

GŁOS NARODU

**REDAKCJA
i ADMINISTRACJA**
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konta P. K. O. 415.730
Kraków Nr.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
	z odroczeniem	bez odroczenia			
Miesięcznie	5- zł.	4-50 zł.	5- zł.	8- zł.	

Rok XLIV

Kraków, wtorek, dnia 24 sierpnia 1937 r.

Nr 232.

Posiłki japońskie w Szanghaju Szanghaj w gruzach

Tokio, 23 sierpnia. (PAT). Agencja Domei donosi z Szanghaju, że sytuacja w mieście, będącym od 10 dni widownią działań wojennych, ulegnie obecnie zasadniczej zmianie skutkiem wyładowania dziś rano znacznych posiłków japońskich. Wyładowanie to odbywało się pod gwałtownym ogniem artylerii chińskiej.

Od dnia rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich zostało w Szanghaju zniszczonych przeszło 20.000 budynków, wśród nich wiele japońskich fabryk włókienniczych. W ostatnich dniach ilość pożarów zmalała, lecz całe miasto spowite jest w gęste kłęby dymu.

Wczoraj o godz. 21 wojska chińskie przystąpiły do generalnej ofensywy na froncie północnym. Wszystkie ataki zostały z wielkimi dla Chińczyków stratami odparte.

Szanghaj 23 sierpnia. (PAT). Przedstawiciel japońskiego sztabu generalnego oświadczył, że w ciągu ub. nocy i dziś o świcie wyładowały w Szanghaju posiłki japońskie. Posiłki te przekraczają liczbę 50 tys. żołnierzy.

Nacisk wojsk chińskich na znajdujące się w Szanghaju oddziały japońskie maleje. Japońskie dowództwo przygotowuje się do rozstrzygnięcia uderzenia w okolicy Szanghaju na wojska chińskie zanim zdolają się one wycofać.

Odpowiednie kroki zostaną przedsięwzięte celem uniknięcia walk w pobliżu koncesyj cudzoziemskich. Przedstawiciel japońskiego sztabu generalnego nie wyjawiał nazwiska japońskiego generała dowodzącego japońskimi posiłkami.

Nankin 23 sierpnia. (PAT). Samoloty japońskie dokonywują coraz częstszych nalotów na Nankin, bombardując nie tylko lotniska i budynki wojskowe, lecz również siedziby poszczególnej władz znajdujące się w centrum miasta.

Tokio, 23 sierpnia. (PAT) Według doniesień z Szanghaju, dowódcy eskadr francuskiej, amerykańskiej i angielskiej wystosowali dziś rano do japońskich władz morskich na wodach Szanghaju wspólną notę z prośbą o odsunięcie okrętów japońskich od eskadr cudzoziemskich i umieszczenie ich w pobliżu ujścia rzeki Hong-Kiu do rzeki Wang-Pu.

Kontradmiral Hasegawa, dowódca japońskich sił morskich odpowiedział, że okręty japońskie nie mogą przesunąć się na wskazane miejsce, gdyż oddaliłyby się zbyt od rejonu przez nie ochranianego. Jednakże okręty japońskie przeniosą się w inne miejsce, aby nie narażać okrętów cudzoziemskich na niebezpieczeństwo w razie ataku chińskiego na flotę japońską.

Hong-Kong 23 sierpnia. (PAT). Dziś odpłynął stąd do Szanghaju batalion strzelców francuskich. Dalsze bataliony, zawezwane z Indochin, są w drodze do Szanghaju.

Sowiety maczają palce

Tokio, 23. 8. (PAT.) Wielkie wrażenie wywołały tu doniesienia dziennika „Yomiuri Szimbun“, który, powołując się na paryską „La Republique“, twierdzi, iż między Chinami a ZSRR. zawarty został układ w sprawie dostawy 362 samolotów, 200 czołgów, 450 armat i 1500 ciężkich karabinów maszynowych.

Wzajemian za to Chiny udzielić mają Zw. Sowieckiemu koncesji na budowę linii kolejowej, łączącej północne Chiny z linią transsyberyjską, oraz innych koncesyj na terenie północnych Chin.

Tokio, 23. 8. (PAT.) Dziennik „Hoczi-Szimbun“ donosi, że Sowiety ze względów taktycznych unikają otwartego wypowiedzia-

nia się w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego, lecz poufnie za pośrednictwem sowieckiego ambasadora w Nankinie Bogomowa zachęcają marszałka Czang-Kai-Szeka do podjęcia działań wojennych przeciwko Japonii.

Sowiety obiecują Chinom pomoc wojskową w postaci dostaw amunicji i przysłania lotników. Dziennik donosi poza tym, że gen. Bluecher odwiedził ostatnio Mongolie Zewnętrzna.

Kilkanaście samolotów sowieckich wysłano już do Nankinu wraz z oficerami lotnikami z republiki buriacko-mongolskiej. Samoloty te już miały brać udział w walkach z Japończykami.

Kronika telegraficzna

— Przybyła do Berlina grecka delegacja gospodarza z wicegubernatorem banku greckiego Varvaressos na czele. W poniedziałek rozpoczęły się grecko-niemieckie rokowania gospodarcze.

— Do Londynu przybył wydalony z Berlina korespondent „Timesa“ Norman Obbutt.

— Wedle pogłosek w ub. tygodniu nastąpiły dalsze aresztowania wśród zwolenników „Bekentniskirche“. Ogólna liczba doszła podobno do stu.

— W Anglii bawiła w tych dniach druga drużyna harcerska z Warszawy, która po zakończeniu „Jamboree“ przybyła w gościnę do skautów angielskich hrabstwa Kentu. Harcerze polscy rewizytowali Anglików, którzy przed 7 laty złożyli wizytę w Warszawie.

— Jak donoszą z Litwy, nauczyciel prywatny Jeduska został skazany na 3.000 litów grzywny lub trzy miesiące więzienia za prywatne nauczanie dzieci polskich. — Również za podobne przestępstwo została ukarana nauczycielka Mingelówna.

—:oO:—

Beztroska p. p. Posłów i Senatorów

Żywiec, 23. 8. (PAT). W Żywcu bawiła wycieczka posłów i senatorów w liczbie 60 osób. Posłowie i senatorowie oglądali zapórę wodną z Porąbce, następnie udali się do Moszczanicy, celem zwiedzenia dworku pp. Kępińskich, w którym marszałek Józef Piłsudski spędził swe ostatnie wywczasy.

Z Moszczanicy uczestnicy wycieczki powrócili do Żywca celem zwiedzenia browaru. Wieczorem nastąpił powrót do Katowic.

Egipt zachwycony mową Mussoliniego

Rzym, 23. 8. (PAT). Prasa włoska w obszernych doniesieniach z Aleksandrii opisuje wrażenie, jakie w egipskich kołach politycznych wywarła mowa Mussoliniego. — W związku z tym „La Stampa“ zamieszcza wiadomość, według której egipskie czynniki miarodajne zamierzają jakoby poczynić odpowiednie kroki w celu podjęcia samodzielnych rokowań z Włochami, bez względu na stanowisko, jakie w sprawie tej zajmie W. Brytania.

W Iraku też surowa cenzura, ale i prawdziwa konsolidacja

Kair, 23. 8. (PAT.) Wobec surowej cenzury, wprowadzonej w Iraku po zabójstwie Bakira Sidki-Paszy, wszelkie wiadomości z Iraku nadechodzą bardzo skąpo.

Wedle nieoficjalnych doniesień, w Bagdadzie spodziewają się utworzenia gabinetu koalicyjnego. Król bierze czynny udział w pertraktacjach pomiędzy różnymi działaczami politycznymi. Cześć wojsk z południowych prowincji wezwano do stolicy. Na ogół panuje przekonanie, że spokój wewnętrzny w Iraku zostanie utrzymany.

Słowacy rozpoczynają walkę

Bratysława, 23. 8. (PAT). W tych dniach odbyły się w całej Słowacji liczne zebrania słowackiego Stronnictwa Ludowego, w których mowy domagając się spełnienia zasadniczych postulatów słowackich wystąpili wobec rządu z ostrą krytyką, podnosząc w szczególności najnowszą aferę z rozdzielaniem taniego cukru pomiędzy zwolenników stronnictw rządowych w celach agitacyjnych.

W związku z tym pisze „Slovenska Pravda“: „Cała Słowacja jest w najwyższym stopniu oburzona z powodu nowego skandalu, w którym zamieszane są wszystkie stron-

nictwa rządowe w Czechosłowacji. Podobne afery są rzeczą codzienną. Każde stronnictwo koalicyjne miało już ich po kilka a kosztowały one państwo przeszło miliard kc.

Obecnie stronnictwa rządowe otrzymały dla celów agitacyjnych cukier po kc. 1.30 za kg., a będą go sprzedawać za cenę wyższą, inkasując różnicę dla siebie. Cukier ten zostanie zwolniony od podatku, co znaczy, że skarb państwa będzie poszkodowany na milionowe sumy.

Tego rodzaju stosunkom należy stanowczo położyć kres, dlatego też słowackie

Stronnictwo Ludowe zaostrzy walkę z rządem i rozpocznie organizację jednolitego frontu autonomistycznego.

Bratysława, 23. 8. (PAT). W ub. piątek uległy konfiskacie dzienniki autonomistyczne „Slovak“ i „Slovenska Pravda“. „Slovak“ za przedruk z sensacyjnym tytułem artykułu agrarnego pisma „Venkov“ o katastrofalnej sytuacji finansowej państwa czeskosłowackiego, zaś „Slovenska Pravda“ — za artykuł wstępny o metodach walki stosowanych przez rząd w stosunku do Słowaków.

—o—

Jedyna nadzieja Hiszpanii — zwycięstwo gen. Franco stwierdza list pasterski episkopatu

Paryż, 23. 8. (PAT). „Figaro“ publikuje w niedzielnym numerze list pasterski episkopatu hiszpańskiego w sprawie wojny domowej. List ten zaczyna się od stwierdzenia, iż „podpalanie kościołów w Madrycie i prowincji, co miało miejsce w maju 1931 r. i bunty jakie miały miejsce w październiku 1934 r. w Asturii i Katalonii, doprowadziły do anarchii.

Dalej w okresie rozruchów od lutego do lipca 1936 r., w czasie którego zniszczono lub sprofanowano 411 kościołów i popełniono przeszło 3 tysiące zamachów można było z góry przewidzieć upadek autorytetu władzy, która zbyt często musiała ustępować przed potęgą podziemnych sił“.

List pasterski oświadcza dalej, iż w obe-

nej chwili dla Hiszpanii „istnieje tylko jedyna nadzieja odbudowy sprawiedliwości i pokoju a mianowicie triumf ruchu narodowego“. O ile chodzi o przyszłość, list biskupów hiszpańskich stwierdza:

„Nie można przesądzać co nastąpi po skończeniu wojny, stwierdzamy tylko, iż nie została ona podjęta po to, by budować państwo autokratyczne na ruinach upokorzonego narodu, lecz po to by odbudować ducha narodu z całą jego mocą w atmosferze wolności chrześcijańskiej. Módlcie się — kończy się list — by w Hiszpanii uspokoiły się nienawiści i zbliżyły się do siebie dusze ludzkie“.

Coraz więcej uciekinierów z Hiszpanii

Lille, 23. 8. (PAT). Jak donosi „Telegramme“ z Boulogne, ostatnie tygodnie znaczyły się dużym napływem uchodźców z Hiszpanii do Francji.

Uchodźcy ci zaczynają być rozmieszczani nawet w departamentach północnych przeciętnie 200 osób na podprefekturę. Uchodźcy otrzymują zasiłki od rządu francuskiego w wysokości 200 franków miesięcznie na osobę.

Sąd Okręgowy w Krakowie wydał IV na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 sierpnia 1937, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

Uchyła się zarządzone przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 9 sierpnia 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 9 sier-

pnia 1937 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr 217 z 9 sierpnia 1937 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. 1. „Tajemniczy“ a to treści tytułu i treści „tajemniczym“ do słów „policyjnym“, albowiem treść tych ustępów powyższego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Protokolant, apl. W. Czosiek. Przewodniczący, Wiceprezes Sądu Okręgowego w. z. Horski. — Za zgodność: podpis nieczytelny. Sekretarz.

Wzrost zatrudnienia na ziemiach półn.-wschodnich

Wilno, 23 sierpnia. (PAT). Wileńska Izba Przemysłowa notuje duży wzrost zatrudnienia w przemyśle na ziemiach północno-wschodnich. Na podstawie zestawienia zakładów, zatrudniających ponad 20 robotników wynika, biorąc za podstawę 1928 roku — 100, że wskaźnik pierwszego półrocza br. wyrażał się liczbą 124. Najwyższy wzrost zatrudnienia wykazały województwa: poleskie, z kolei nowogrodzkie, białostockie i wileńskie.

Jeżeli chodzi o liczby absolutne, to w 1928 roku zatrudnionych było w województwach północno-wschodnich 25.878 robotników, w roku 1932 — 17.964 i w 1936 roku — 28.145 robotników.

Zwrot za benzynę przy wyjazdach służbowych

Warszawa, 23. 8. (Telef.) Ministerstwo Skarbu w celu poparcia motoryzacji rozszerza zakres ulg przyznawanych urzędnikom państwowym, którzy używają własnych pojazdów mechanicznych przy wyjazdach służbowych. Zwrot za zużytą benzynę będzie uskuteczniany również przy używaniu do wyjazdów rowerów o słabych motorach do 100 cm. sześć. Zwrot ten wynosić będzie 10 gr za km.

Synod katolicki na Łotwie

Ryga, 23 sierpnia (PAT). Otwarty tu został po uroczystym nabożeństwie, synod katolicki, którego otwarcia dokonał ks. Arcybiskup Springowicz.

Wczorajszy dzień był poświęcony ustaleniu programu obrad i pracy organizacyjnej. Dziś obradowano cały dzień o potrzebach Kościoła katolickiego na Łotwie i metodach pracy duchowieństwa. Synod wysłał depesze do Ojca św. Piusa XI z życzeniami. Obecny synod katolicki w Rydze, zwołany został po 326-letniej przerwie.

OBUWIE wszelkiego rodzaju tak:

spacerowe, wieczorowe, sportowe, na chore nogi, do polowania, jakoteż buty z cholewami oficerskie i do konnej jazdy poleca ze składu i na zamówienia po cenach niskich

Pierwszorządny magazyn i pracownia obuwia

PIOTR WASIK dawniej W. KAPERA

Kraków, ul. św. Tomasza 29.

Specjalny dział rezeracyjny do dyspozycji P. T. Klienteli.

Co uzyskali powstańcy pod Santander

Reinosa, 23. 8. (PAT). Powstańcy komunikat donosi, że w pierwszych ośmiu dniach ofensywy na Santander zdobyli wojska powstańcze 41 czołgów pochodzenia sowieckiego, 5 pancernych samolotów, 19 baterji artylerji, 40 dział wbudowanych w fortyfikacje oraz dwa pociągi z żywnością. Powstańcy zestrzelili 26 samolotów i wzięli do niewoli 14 tysięcy żołnierzy rządowych. Wojska powstańcze posunęły się na froncie szerokości 50 km. naprzód o 55 km.

Fleischerowa przyznaje się częściowo do winy

Kraków, 23. 8. W dalszym ciągu procesu Fleischerowej i towarzyszy, po odczytaniu aktu oskarżenia trybunał przychylił się do wniosku obrony i postanowił odczytać częściowo zeznania tych osób, które wymienione zostały w akcie oskarżenia, a nie powołane na świadków. Następnie odczytano list Zw. Pracy Obyw. Kobiet zawiadamiający, że b. prezes Parylewicz wpłacił ostatnio na pokrycie szkód wyrządzonych przez żonę 825 zł 30 gr, po czym przystąpiono do przesłuchania pierwszej oskarżonej, Hindy Fleischerowej. Oświadczyła ona:

„PRYZNAJĘ ŻE ZAJMOWAŁAM SIĘ RZECZAMI, KTÓRYMI NIE POWINNAM SIĘ ZAJMOWAĆ, ALE DO ŻADNEGO ZWIĄZKU NIE NALEŻAŁAM.“

Następnie Fleischerowa zeznała, że Parylewiczowa poznała w r. 1928. Parylewiczowa sama miała jej zaofiarować usługi interwencyjne. Początkowo Fleischerowa nie chciała z nich skorzystać, ale gdy ludzie dowiedzieli się o jej znajomościach sami zaczęli ją do tego nakłaniać. Oskarżona początkowo pieniądze nie brała, bo imponowała jej znajomość z Parylewiczową i współpracowała z nią, a poza tym Parylewiczowa mia-

Targi poleskie w Pińsku

Pińsk, 23. 8. (PAT). Dziś punktualnie o godz. 12.30 miało miejsce uroczyste otwarcie drugiego jarmarku poleskiego. Przecięcia drugi dokonał w imieniu wicepremiera p. wiceminister skarbu Świtalski w obecności wicewojewody poleskiego De Tramecourta oraz przedstawicieli władz samorządowych i miejskich. Po przemówieniach prezydenta miasta Oldakowskiego i wiceministra Świtalskiego nastąpiło zwiędzanie pawilonów jarmarku.

W godzinach popołudniowych odbyło się święto pieśni i tańców poleskich.

W sobotę przybyło tu kilkanaście wycieczek w liczbie około tysiąca osób. Uczestnicy wycieczek rekrutują się przeważnie z kupców i rzemieślników, nie tylko województwa poleskiego, ale i nowogrodzkiego, wileńskiego i warszawskiego.

Francja potrzebuje rąk do pracy

Lille, 23. 8. (PAT). Największy dziennik północnej Francji i tutejszego zagłębia „Echo du Nord“ zamieszcza artykuł, dowodzący konieczności sprowadzenia już w najbliższym czasie odpowiedniej ilości sił roboczych z zagranicy do górnictwa francuskiego.

Wskutek spadku wydajności pracy w kopalniach, który — mimo wprowadzenia pewnych ulepszeń technicznych — osiągnął w pierwszym trymestrze r. b. cyfrę 1264 kg. węgla dziennie na głowę (wobec 1322 w r. 1935), znaczna część wewnętrz-

nego zapotrzebowania na węgiel pokrywana jest importem, którego koszt wyniósł w pierwszym półroczu 1937 r. około miliarda franków.

„A więc — pisze „Echo du Nord“ — podczas gdy jeszcze rok temu wyjeżdżali w kierunku granicy pociągi, pełne górników cudzoziemskich, których się reparaowało, jest prawdopodobne, że niedługo będziemy widzieć transporty przyjeżdżające z zagranicy, by podtrzymać naszą produkcję górniczą.“

Anglia przygotowuje się do „zlikwidowania“ Abisynii

London, 23 sierpnia. (PAT). Prasa angielska komentuje w dalszym ciągu przemówienie Mussoliniego w Palermo.

Niedzielną „Observer“ podkreśla, że w Londynie uważa się je za korzystny wstęp do rozmów dyplomatycznych między obu krajami, które mają się rozpocząć w połowie września w Rzymie i które pozostaną nie bez wpływu na szereg doniosłych decyzji zgromadzenia Ligi.

„Observer“ przewiduje dalej, że sprawa Abisynii natrafi na duże trudności w Radzie Ligi, której członkami są również Rosja i Czerwona Hiszpania. Hiszpania jako niestały członek Rady ma być wybrana do niej we wrześniu. Prawdopodobnie postawiony zostanie wniosek o reelekcję. Dziennik uważa jednak, że Liga oszczędzi sobie dalszych trudności, jeśli zajmie bardziej realne stanowisko w sprawie Abisynii.

Krażownik powstańczy czyha na okręt rządowy

Oran, 23. 8. (PAT). Przybywające do portu w Algierze okręty donoszą o obecności w pobliżu wybrzeży Algieru krażownika powstańczego „Canarias“. Krażownik ten został spostrzeżony na wodach terytorialnych Algieru przez francuski statek pasażerski „Cambon“. Po wymianie sygnałów rozpoznawczych, krażownik szybko oddalił się.

Również parowiec francuski „Roubaisien“ zawiadomił, że w czasie podróży z Oranu do Algieru w ciągu nocy podpłynął do niego krażownik, płynący ze zgaszonymi światłami. Po rozpoznaniu narodowości przy pomocy reflektorów, krażownik ten szybko odpłynął na pełne morze.

Patrolowanie wybrzeży Algieru przez krażownik „Canarias“ przypisują obecności w porcie Algieru hiszpańskiego statku rządowego „Altecoa“, który w podróży z Morza Czarnego do Hiszpanii schronił się do

portu w Algierze w obawie przed zatopieniem.

Na wieść o obecności „Canarias“ w pobliżu Algieru, władze francuskie wysłały z Algieru dwa wojskowe wodnosamoloty celem patrolowania wybrzeży.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

Duesseldorf 23 stycznia (PAT). W związku z zakończeniem obrad komisji polskiej i niemieckiej dla kontroli obrotów towarowych pomiędzy Polską i Niemcami, wydany został następujący wspólny komunikat:

W okresie pomiędzy 16 a 21 sierpnia br. odbyła się wspólna sesja komisji polskiej i niemieckiej dla kontroli polsko-niemieckich obrotów towarowych. Jako miejsce rokowań, które odbywają się regularnie co 3 miesiące i mają za zadanie usuwać trudności wywołujące się w związku z wykonywaniem polsko-niemieckiego układu gospodarczego oraz wpływać na wzmocnienie obrotów towarowych, od-

Król Faruk żeni się

London, 23 sierpnia. (PAT). Z Aleksandrii donoszą o zaręczynach króla Faruka z córką Jussufa Bey Zulficara, wysokiego funkcjonariusza pałacowego, którego żona jest damą dworu. Narzeczoną liczy lat 16.

Skradziono niezwykle motor

Kingston, 23. 8. (PAT). W hrabstwie Surrey policja aresztowała 6 osób, jako podejrzanych o współudział w kradzieży części nowego motoru samolotowego. Zniknięcie motoru zauważono w sobotę. Motor był całkowicie nowej konstrukcji, budowa zaś jego osłonięta ścisłą tajemnicą.

Znów atak na okręt angielski

Paryż, 23. 8. (PAT.) Radiostacja w Mar sylii przejęła depeszę angielskiego statku „Noemie Julia“ donoszącą, iż został on zaatakowany i obrzucony bombami przez dwa nieznane samoloty.

Zakaz „mensur“ w Niemczech

Berlin, 23. 8. (PAT.) Kierownik organizacji młodzieży Rzeszy wydał zakaz odbywania pojedynków zwanych „mensurami“. Obowiązek dawania satysfakcji z bronią w rękę, w razie istotnej obrazy, zostaje utrzymany nadal, w myśl kodeksu honorowego, wydanego w czerwcu br.

Podpalili cerkiew we Lwowie

Lwów, 23 sierpnia. Wczoraj w nocy nieznanymi sprawcami obalili jedną ścianę cerkwi klasztoru OO. Studystów we Lwowie na Zniesieniu, benzyną i podpalili. Ogień zauważyli stróże nocni i ugasiłi.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. 8. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 292.30, Berlin sprzedaż 212.97, kupno 212.11. Bruksela 98.25, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Kopenhaga sprzedaż 118.19, kupno 117.00, Londyn 26.42, Nowy Jork 5.29, Nowy Jork kabeł 5.29¼, Paryż 19.90, Sztokholm 136.25, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Zurych 121.60.

Marka niemiecka srebrna sprzedaż 146.00, kupno 141.00.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 69.50, drugiej emisji 68.25. 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna seriowa pierwszej emisji 83.00, drugiej emisji 82.00. 4 proc. pożyczka premiowa dolarowa 39.50, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58.25—58.50. 4 i pół proc. wewnętrzna 57.00—57.25.

Akcje: Bank Polski 104.00, Lilpop 50.25, Modrzejów 8.75, Ostrowiec 25.50, Starachowice 31.25.

Nie będzie ulg podatkowych

Warszawa, 23. 8. (Telef.) Organizacje gospodarcze prowadzą starania na terenie Ministerstwa Skarbu w sprawie przyznania nowych ulg podatkowych dla drobnych płatników. W pierwszym rzędzie prowadzo-

ne są zabiegi o ulgi dla rzemieślników. Zgłoszono memoriał w Ministerstwie Skarbu o obniżeniu zaległości w podatku przemysłowym za czas do 31 grudnia 1935 r. Starania o nowe ulgi podatkowe napotykają jednakże na duże trudności, gdyż już w swoim czasie rząd zapowiedział zaniechanie tego rodzaju pomocy dla sfer gospodarczych, uznając ją za pomoc dla opieszalszych płatników.

Jednym strzałem zabił dwie osoby

Kraków, 23. 8. Na zabawie we wsi Wolica w pow. krakowskim niejaki Tad. Dziu- ra strzelił do swego konkurenta L. Habasa w chwili gdy ten tańczył z A. Wachlówną. Kula ugodziła Habasa w plecy i przeszła na wylot raniąc w szyję Wachlówną. Oboje postrzeleni zmarli skutkiem utraty krwi.

Straszliwe żniwo śmierci jednego pocisku

Szanghaj, 23. 8. (PAT.) Pocisk, który wybuchł dzisiaj na Nankin Road trafił w jeden z wielkich magazynów, zabijając ok. 150 osób, a raniąc przeszło 100. Odłamki pocisku raniły wiele osób w innym wielkim magazynie, znajdującym się po drugiej stronie Nankin Road. Inne pociski padły w dzielnicy handlowej na Szeszuan Road.

Kto rzucił bombę na okręt amerykański

Tokio, 23 sierpnia. (PAT). Z Szanghaju donoszą, że dowódca amerykańskiej floty azja-

tyckiej admirał Yarnell wyznaczył komisję, która ma przeprowadzić dochodzenie w sprawie pocisku przeciwlotniczego, który trafił w krażownik „Augusta“ w ub. piątek, przy czym zginął jeden marynarz amerykański, zaś 18 odniosło rany.

Admirał Yarnell kategorycznie zaprzecza, jako by miał zawiadomić Waszyngton, iż pocisk był pochodzenia japońskiego.

Chiński minister w Niemczech

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.) Chiński minister finansów Kung przybył w dniu dzisiejszym wraz z otoczeniem, składającym się z 12 osób do miejscowości kąpielowej Nauheim, gdzie przebywać będzie w celach kuracyjnych przez 6 tygodni.

Pułk. Kowalewski o O.Z.N.

PAT przyniósł kilka dni temu wywiad z szefem sztabu OZN płk. Kowalewskim. Znajdą go czytelnicy z komunikatów prasowych. Kilka szczegółów wywiadu zasługują ze wszech miar na uwagę. Są bowiem bardzo charakterystyczne.

ZAUFANIE NA KREDYT.

Dlaczego nie widać dotąd wyraźnie nakreślonego programu, dlaczego nie widać planu? — pytają ze wszystkich stron centralę OZN. Na to płk. Kowalewski odpowiada: nie należy się niecierpliwić. Na wszystko potrzebny jest czas. Wszystko będzie zrobione. Czemu przypisać to zniecierpliwienie? Społeczeństwo w momencie powstania OZN obdarzyło akcją płk. Koca zaufaniem na kredyt — odpowiada sobie na to płk. Kowalewski. Kredytodawcy już żądają procentów. Otóż szef sztabu OZN nie chce zaufania na kredyt. „Na zaufanie do nas — mówi — chcemy zapracować, nie chcemy go darmo otrzymać”.

Zasada bardzo słuszna i bardzo przeczona! Ktoś, kto w ogóle w życiu chce coś zdziałać nie może rozpoczynać swej akcji od żądania poparcia jego akcji na ślepo. Musi podjąć pracę i w miarę jej prowadzenia zdobywać zwolenników dla swej koncepcji. Szczególnie, gdy ma poza sobą nieciekawą przeszłość. (Mamy oczywiście na myśli smutnej pamięci BB, poprzednika Ozonu). Jest rzeczą zrozumiałą, że zupełnie bez zaufania na kredyt obejść się nie można. Muszą bowiem być ludzie, którzy będą żyrować weksel in blanco.

Mamy jednak pewne zastrzeżenia. Odnosimy wrażenie, że właśnie charakterystycznym momentem dotychczasowej akcji OZN, jest jedynie żądanie od społeczeństwa zaufania na kredyt! Bo jeszcze się nic nie zrobiło, a apetyt się do szerokiego rzesz społeczeństwa, aby garnęło się w szeregi OZN.

Konstatujemy więc pewną rozbieżność między teorią płk. Kowalewskiego a praktyką OZN...

SPÓŁCZEŃSTWO A PAŃSTWO.

Ale powiedzmy nawet, że to sprawa bez większego znaczenia! Bardziej zasadnicze są dwie inne kwestie poruszone przez płk. Kowalewskiego. Pierwsza dotyczy wciągnięcia społeczeństwa do czynnej pracy nad wznowieniem gmachu państwowego.

Uaktywnić społeczeństwo! Wciągnąć ogół obywateli do czynnego życia gospodarczo-politycznego w państwie! Obarczyć go odpowiedzialnością za losy tego państwa! Uruchomić potężne kapitały tkwiące w społeczeństwie a wyrażające się w kacie tywie, dobrej woli i umiłowaniu Ojczyzny! Uruchomić je nie przymusem, ale budzeniem poczucia obowiązku w pracy dla Narodu i Państwa.

Oto program płk. Kowalewskiego. Oto jego przekonania i poglądy na stosunek społeczeństwa do państwa. Czyż jest ktoś, kto może zakwestionować słusność tego programu? Oczywiście nie! Może to zrobić człowiek bez poczucia i wyrobienia obywatelskiego. Państwo, w budowie, którego udział bierze minimalny procent obywateli jest państwem o glinianych nogach, państwem słabym, skazanym na ciężkie przejścia, a może i na zagładę...

Państwo przyszłości, to państwo, którego obywatele stanowią będą jak najbardziej zgranny zespół, biorący jak najbardziej czynny udział w tworzeniu całości.

Polska daleka jest od ideału takiego państwa. Zawisło nad nami jakieś fatum! Nie dość, że posiadamy olbrzymie zaległości, że w wysięgu dziejów zostaliśmy daleko w tyle, ale w dodatku dziś, gdy powinniśmy rozwinąć olbrzymią akcję, gdy każdy dzień powinien przynosić zmiany na lepsze — marnujemy czas w bezczynności.

Bo Polska, to kraj wewnętrznej rozbieżności i rozproszkowania sił.

O tym wszyscy wiemy. To też musimy mieć świadomość dróg, po których kroczyć

należy, żeby dokonać wewnętrznej rewolucji, prowadzącej do zespolenia sił twórczych narodu.

O tych drogach płk. Kowalewski nie mówi. OZN popełni błąd, gdy zechce korzystać z uprzywilejowanego stanowiska. A na to się w państwie zanosi...

Wykorzystać wszystkie twórcze siły na rodzie w budowaniu państwa, to znaczy dopuścić całe społeczeństwo do wpływu i udziału we władzy i rządzić państwem sprawiedliwie.

OZN, PRAWICA I LEWICA.

Niezrozumiałe jest wprost dla nas o-

świadczenie płk. Kowalewskiego w kwestii stosunku OZN do lewicy i prawicy.

„Różnice — mówił płk. Kowalewski — jakie nas dzielą (od lewicy i prawicy — przyp. Red.) nie są tak duże, jakby się zdawało. Wszyscy chcemy potęgę Polski i wszyscy niemal chcemy dokonać tego radykalnie. Różnią nas tylko metody i stopnie tego radykalizmu i personalne uprzedzenia. Ale przecież to nie są trudności nie do pokonania, wobec wspólnego nam wszystkim celu.

Sprawa niezwykle uproszczona! „Róż-

nią nas metody, stopnie radykalizmu i personalne uprzedzenia... Więc zestawmy np. PPS z OZN. Pytamy się, co zrobić z przeciwnościami ideologicznymi? Socjalizm mówi walka klas, walka z religią i Kościołem katolickim, kolektywizm, a deklaracja płk. Koca: solidaryzm społeczny, ustrój go spodarczy oparty na własności prywatnej, „opieka” nad Kościołem.

A może płk. Kowalewski zapomniął o deklaracji płk. Koca. Może żyje psychozą dawnego BBWR!?

Panie pułkowniku: więcej zastanowienia nad tym, co się mówi! A wywiad będzie na pewno lepiej udany. K. TUR.

Przegląd prasy...

Reprimenda płk. Miedzińskiego pod adresem konserwatystów

W ciągu ostatnich kilkunastu dni wielokrotnie przytaczaliśmy wyjątki z artykułów „Czasu”, dotyczące OZN. „Czas” podsuwał OZN rady w sprawach akcji konsolidacyjnej i dzień po dniu zwracał uwagę na ten lub inny odcinek prac OZN. Donosiliśmy następnie, że artykuły „Czasu” spotkały się z ostrą odprawą prasy bliskiej Ozonowi. Mimo to jednak dziennik konserwatywny, kontynuował swe artykuły. Cała akcja „Czasu” była widocznie bardzo nie na rękę OZN, bo doczekała się ostrej reprimendy „samego” płk. Miedzińskiego. Reprimenda ta ze względu na swą treść stanie się niewątpliwie wielką sensacją i wywoła zapewne szerokie komentarze.

Płk. Miedziński nawiązawszy do polemiki między „Czasem” a „Gazetą Polską” i „Kurierem Porannym” oraz do komplementów pisma konserwatywnego pod adresem „G. P.” za to, że „zdobyła się na najwyższy styl polemiczny” oświadcza, że przymierzy garniturek słów „Czasu” na figurze autorów. Przypatrzmy się, jak wypadła ta przymiarka. P. Miedziński przytacza słowa „Czasu”:

„Wszystko więc, co piszą pp. Miedziński czy Starzyński, a tym bardziej, co wypłata wesolek z „Kuriera Porannego” reprezentuje tylko i wyłącznie ich własną opinię i nic więcej. To trzeba bardzo jasno i kategorycznie stwierdzić, przestregając opinię, by na podstawie artykułów tych panów nie wyciągała przedwczesnych i mylnych wniosków”.

I tak odpowiada:

„Doprawdy, nie możemy przyznać p. (j. m.) z „Czasu”, że „zdobył się na najwyższy styl polemiczny”. Dodany przy tym, że jeśli w odpowiedzi na artykuł, któremu się przyznaje najwyższe walory kulturalnej polemiki, wypisuje się w dwa dni potem grubiaństwa — stają się one grubiaństwami podwójnymi”.

Płk. Miedziński wyprasza sobie wścibianie nosa

W związku z pochwałą „Czasu” pod adresem p. M. St. (M. Starzyńskiego) z „Gazety Polskiej”, iż nie podszywa się pod nikogo, zaznacza płk. Miedziński:

„Czas” z dnia 21 bm. „przestrzega opinię” przed panami Starzyńskim (czyli właśnie M. St.) oraz Miedzińskim, zarzucając im niedwuznacznie, że się podszywają pod reprezentację OZN. Pozwalamy sobie sądzić, że gdyby istotnie Miedziński i Starzyński madużywali imienia płk. Koca i OZN — to jedynie płk. Koc miałby prawo opinie społecznej przed tym przestrec. Albowiem tylko on może to wiedzieć. Gdy „Czas” uzurpuje sobie sprawę dezawutowania starych przyjaciół płk. Koca w jego jak gdyby imieniu — jest to właśnie klasyczne podszywanie się. Gdyby p. (j. m.) (podpis autora artykułu w „Czasie” — uw. Red. „Gł. Nar.”) tego aroganckiego głupstwa zaniechał — toby go nie umniejszy-

ło, lecz przeciwnie dodatnio wyróżniło, — mówiąc słowami „Czasu”.

Jest dla nas zagadką psychologiczną w jaki sposób nieznan nam publicysta „Czasu” doszedł do tego, aby z tak niebywałym tupetem wścibiać nos w stosunki, łączące płk. Koca z jego przyjaciółmi i kolegami ze Związku Walki Czynnej i I. Brygady, których łączy z sobą ćwierćwiecze zorganizowanej współpracy. Nie będziemy oczywiście dociekać kim jest ten pan i co w ząbkach nosił wówczas, kiedy Koc z Miedzińskim mieli już z sobą niejedną wspólną robotę. Redakcja „Czasu”, podając ten artykuł na naczelnym miejscu, wzięła tym samym odpowiedzialność na siebie”.

W porozumieniu z władzami O. Z. N.

Płk. Miedziński rozprawiając się w ten sposób z „Czasem” w sprawie o charakterze osobistym, pisze następnie, że będzie musiał powiedzieć więcej, niż by chciał, zmuszony do tego przez „jasne i kategoryczne” twierdzenie „Czasu”. Płk. Miedziński stwierdza przede wszystkim, że „G. P.” nigdy się za organ OZN nie podawała, jakkolwiek oddala się do dyspozycji płk. Koca a następnie pisze w związku z artykułami, komentującymi deklarację lub kierunek prac OZN.

„Gazeta Polska”, prowadząc całokształt swej pracy publicystycznej na swoją odpowiedzialność, w sprawach OZN nie występowała nigdy na własną rękę. Stwierdzenie to chyba dla nikogo nie powinno być niespodzianką. Wystąpieniami tego rodzaju były: w lutym i w marcu rb. szereg artykułów podpisanych przez Bogusława Miedzińskiego, które komentowały zarówno istotę zamierzeń płk. Koca, jak i poszczególne punkty jego deklaracji — ostatnio zaś, w numerze z dnia 18 sierpnia, artykuł Mieczysława Starzyńskiego: „Wielki cel i małe gierki”. Obyczajem naszym, nie powoływaliśmy się formalnie na autoryzację tych artykułów przez władze OZN. P. M. Starzyński podkreślił nawet w swym artykule, że mówi tylko w imieniu „Gazety Polskiej”. Ale skoro „Czas” imiennie atakuje redaktorów Miedzińskiego i Starzyńskiego, skoro przestrzega opinię publiczną przed rzekomym uzurpowaniem sobie przez „tych panów” praw mówienia o sprawach OZN — stwierdzić musimy, co następuje: artykuły B. Miedzińskiego, komentujące powołanie do życia OZN oraz deklarację płk. Adama Koca napisane były na życzenie władz OZN i były przez nie akceptowane, bądź też przed wydrukowaniem uzgodnione. Artykuł p. M. Starzyńskiego, który dał „Czasowi” bezpośredni asumpt do kłamliwych insynuacji — wydrukowany został w „Gazecie Polskiej” za wiedzą i zgodą płk. Adama Koca”.

Rada redaktora „Gazety Polskiej”

Jeżeli płk. Miedziński oświadcza, iż artykuły na łamach „G. P.” w sprawie

OZN, napisane zostały na życzenie OZN i były przez władze OZN akceptowane, to w takim razie należy je traktować jako uzupełnienie tych deklaracji, które padły z ust bądźto płk. Koca, bądź to płk. Kowalewskiego. W ten sposób ich ciężar gatunkowy jest daleko większy. Po powyższych wyjaśnieniach płk. Miedziński daje taką radę konserwatystom:

„Panowie z redakcji „Czasu” lepiej by zrobili, gdyby zamiast napadać na p. Starzyńskiego zastosowali się do delikatnej i uprzejmej rady zawartej w jego artykule: gdyby — zamiast wsadzać grubo ciosane kliny między płk. A. Koca a redaktora „Gazety Polskiej” — przeczytali sobie uważnie artykuły tego ostatniego, komentujące deklarację OZN, a w szczególności artykuł 5. z cyklu: „Co odrzucamy i ku czemu idziemy”. Możeby to wpłynęło na ograniczenie do znoszonych rozmiarów mentorstwa tych panów, może uniknęliby oni tak przykrych i śmiesznych gaff, jak wyżej opisana”.

W sprawie artykułu p. T. Mildnera

„II. Kurier Codz.” z dnia 23 sierpnia podejmuje polemikę z artykułem p. T. Mildnera, zamieszczonym w „Głosie Narodu” z dn. 26 lipca na temat położenia ludności polskiej w Czechosłowacji. Stwierdzamy, że: 1) zakwestionowane przez „IKC” fakty z artykułu p. T. Mildnera oparte są na porównaniu danych statystycznych tak z polskiej jak i z czeskiej strony; 2) jesteśmy gotowi przyjąć wszelkie rzeczowe wyjaśnienia ze strony tych, którzy nie podzielają poglądów p. T. Mildnera.

świata. Szanghaj bowiem z jego trzech i półmilionową ludnością jest sercem Chin. Z jego portów odbija rocznie około dwóch tysięcy statków handlowych, naładowanych przeważnie surowcem i płynących we wszystkie strony świata, nie mniejsza też ilość statków wyładowuje tutaj towar pochodzący z Ameryki, Europy, Australii i Afryki. Na Szanghaj przypada 40 procent całego chińskiego handlu zagranicznego. Dzięki rzecze Jan-Cee-Dzian Szanghaj jest bramą handlową dla połowy niemal terytorium chińskiego. Równocześnie jest on ważnym ośrodkiem przemysłowym. — Tutaj warczą wrzeczona w 106 przedsiębiorstwach jedwabiu i 61 bawełny, tutaj pracują intensywne fabryki wyrobów szklanych, porcelanowych, skórzanych, hutę żelazną, 106 fabryk papierosów i kilkanaście doków okrętowych. — Tutaj wreszcie mają swoje filie prawie wszystkie banki zagraniczne. Szanghaj decyduje o kursie na giełdach pieniężnych i towarowych i on też bez przesady jest głównym skarbcem Chin. Sparaliżowanie życia gospodarczego w Szanghaju, choćby na krótki przeciąg czasu powoduje zastój w przemyśle i handlu ogromnej polaci Chin i podcina finanse państwa. Tymi okolicznościami należy tłumaczyć uderzenie Japończyków w tę chińską „piętę Achillesa”.

Walka toczy się zajadła, gdyż zarówno Chińczycy, jak i Japończycy nagromadzili poważne siły. Chińczycy starają się za wszelką cenę nie dopuścić do desantu nowych wojsk japońskich, które płyną nieprzerwanie z Japonii. W tym celu zatopiono nawet pewną ilość większych dżonek, które mają zatamować wejście do portu. Japończycy cały swój atak skierowali na dworzec kolejowy i linię kolejową, którą przybývają rezerwy chińskie z odległych prowincyj. Obie strony wojujące muszą się liczyć poważnie w swych planach strategicznych z dzielnicami międzynarodowymi, chronionymi przez wojska cudzoziemskie i okręty, zakotwiczone w porcie. W 1932 r. z dzielnicy chińskiej Ciaa-pej zbiegło w okolicy Nankinu przed pożogą wojenną prawie

Bój o Szanghaj

Punkt ciężkości konfliktu japońsko-chińskiego przemieścił się ostatnio do Szanghaju. — Tam toczy się zawzięty bój zarówno na ziemi jak i w powietrzu. Mimo interwencji obcych mocarstw ta nieoficjalna wojna zapowiada się na czas dłuższy. Dlaczego jednak główny atak skierowali obecnie Japończycy na Szanghaj, który jest właściwie międzynarodowym por-

tem i gdzie bardzo łatwo w wirze zawieruchy wojennej może dojść do jakiegoś poważniejszego zatargu z państwami posiadającymi tu swoje koncesje?

Warto przypomnieć, że powtarza się historia sprzed pięciu laty. Obecnie na scenie Dalekiego Wschodu wznowiono tylko dokładniej wyreżysarowany pierwszy akt dramatu z 1932

roku. Wtedy również walki rozpoczęły się na północy a zakończenie ich nastąpiło w Szanghaju. Chodziło wtedy o Mandzurię, a losy jej rozstrzygnęły się na dalekim południu. Teraz Japończycy siedzą już w Tientsinie i Pejpinie a zabezpieczają swą zdobycz walkami w Szanghaju. Na tym też odcinku wojennym skupiła się uwaga całych Chin, Japonii i całego niemal

milion Chińczyków, obecnie zaś uciekinierzy znaleźli schronisko w koncesji międzynarodowej, której ludność składała się przed zamknięciem z 971.000 Chińczyków i 35 tysięcy cudzoziemców. Przepelnionej dzielnicy zaczyna już dokuczać głód i epidemie.

Walki na razie toczą się ze zmiennym szczęściem, co ocenić można, jeśli krytycznie rozważy się doniesienia telegraficzne zarówno z Szanghaju, czy Nankinu, jak i z Tokio. Nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, że Japończycy natrafili tym razem na zdecydowany opór Chińczyków i zajęcie Szanghaju będzie dla armii japońskiej bardzo trudnym orzechem do zgryzienia. Armia chińska nie składa się już z oddziałów luźnych, niezdyscyplinowanych i niezdolnych do walki. Widać w niej skutki przeszkolenia pod kierownictwem zagranicznych instruktorów, którzy byli doradcami w armii lądowej, w marynarce a zwłaszcza w lotnictwie. Nie stoi ona jeszcze na takim poziomie bojowości, jak armia japońska, lecz jest to kwestią tylko czasu. Dlatego przynależąca do Japonii, że Japończycy wybrali odpowiedni dla siebie „moment“ do uderzenia na Chiny. W 1932 roku walka o Szanghaj toczyła się pod wyraźną przewagą sił japońskich, obecnie szanse zwycięstwa są niemal równe, ale za lat dziesięć, gdyby doszło do powtórzenia dramatu szanghajskiego, zakończenie mogłoby być tragiczne, ale dla Japonii.

M. Babiński.

Kronika kulturalna

WŁOSKA NAGRODA LITERACKA.

Doroczną nagrodę literacką miasta Viareggio, za najlepszą książkę włoską, wydana w okresie poprzednich dwunastu miesięcy, otrzymał Guelfo Civini za powieść pt. „Trattoria di paese“. Tradycyjnym zwyczajem wyrok jury ogłoszony został o północy podczas balu w jednym z hoteli tej modnej miejscowości nadmorskiej.

WYKOPALISKA W GRECJI.

Koło Messa Poros odkopano ruiny świątyni z okresu prebizantyjskiego. Z Patras donoszą o odkryciu tam wśród murów starożytnego portu figury z brązu, przedstawiającej Apollina.

Z KONGRESU HISTORYKÓW KRAJÓW BAŁTYCKICH.

Komitet organizacyjny pierwszego kongresu historyków bałtyckich postanowił zwołać drugi kongres historyków w roku 1941 do Szwecji. Na generalnego sekretarza następnego kongresu powołany został prof. uniwersytetu w Sztokholmie Anlund. Poza tym komitet wypowiedział się za współpracą z międzynarodowym komitetem nauk historycznych.

Migawki

Nowa „moda“

W ostatnich dniach rozwiła się do zastraszających rozmiarów nowa „moda“: moda szeptania na ucho.

Chyba z dziesięć razy na dzień spotykam się z tą modą.

— Czy pan wie, że... — tutaj mój interlokutor nachyla się i zaczyna szeptać.

Tak robi pan X, Y, Z. i cały legion innych.

Było by z tym szeptaniem wszystko w porządku, gdyby nie to, że wszyscy powierzają mi tę samą tajemnicę. A to jest nudne. Bo, co to za „tajemnica“, o której wszyscy szepczą? Peer.

Sport

PRZEGRYWAMY Z NIEMCAMI 72:96.

W dwudniowym meczu lekkoatletycznym Polska przegrała z Niemcami w stosunku 72:96.

W pierwszym dniu Polacy trzymali się dobrze, wygrywając 5 konkurencji. W drugim dniu z powodu ulew wyniki słabsze, Polacy zawiedli, wygrywając tylko jedną konkurencję.

RUCH — WARSZAWIANKA 2:1 (0:0).

Jedynie zawody ligowe nie przyniosły zmian w tabeli. Inne wyniki: Polonia — Śmigły 1:0. Brygada — Unia 3:1, Cracovia — Flota 9:0, Wisła — Podgórze 10:1, Garbarnia — Wawel 3:1.

WALASIEWICZÓWNA MISTRZEM POLSKI W PIĘCIOBOJU.

Na rozegranych w Lublinie mistrzostwach pięcioboju pierwsze miejsce zajęła Walasiewiczówna 353 pkt.

„Młoda wieś“ niezadowolona z tempa parcelacji

Prezes Centralnego Związku Młodej Wsi p. St. Gierat zabrał głos w aktualnych sprawach agrarnych w Polsce. Omawiając zagadnienie reformy rolnej w Polsce, stwierdza, że „ruch młodowiejski nie jest zadowolony nawet z pełnego wykonania reformy ustawowego kontyngentu. My chcemy szybkiego załatwienia się z tą ropiejącą raną którą przeskadza dalszemu rozwojowi organizmu państwowego“. Pan Gierat stwierdza dalej: „Jeżeli mamy zastrzeżenia do min. Poniatowskiego, to tylko z tego tytułu, że zbyt powoli jest przeprowadzana parcelacja, że zanadto w „rękawieczkach“ zabiera się do likwidacji wymierających żubrów ziemiańskich, nikomu na nie niepotrzebnych“.

Kino „PROMIEN“ T. S. L. Podwale 6. Telefon 124-26.

Program dwu szlazierów. GARY COOPER w brawurowej, niezrównanej komedii

PAN Z MILIONAMI

oraz dramat „DAJ MI TWE SERCE“ wytwórni WARNER

W głównej roli: KAY FRANCIS

Warunki szerokiego przeprowadzenia kredytów rejestrowego i zaliczkowego wśród rolników

Lokalne instytucje finansowe, powołane do przeprowadzenia wśród rolników kredytów rejestrowego i zaliczkowego, a więc przede wszystkim Kasy Stefczyka i Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe, wysuwają następujące trzy warunki szerokiego przeprowadzenia tych kredytów:

1) Największą pozycję kosztów, ponoszonych przez lokalne Kasy, stanowią koszty blankietów weksli, wystawionych przez Kasy dla Państwowego Banku Rolnego, względnie Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. Celem uniknięcia tych kosztów pożądanym jest, aby centralne instytucje kredytowe zgodziły się przyjąć na zabezpieczenie kredytu zaliczkowego weksle, pobrane od rolników, z dodatkowym żyrem lokalnej Kasy.

2) O ile nie dałoby się z jakichkolwiek powodów zastosować proponowanego wyżej zabezpieczenia kredytu, należy dążyć do zaoszczędzenia kosztów przynajmniej przez zniesienie warunku zmiany weksli, wystawionych na zabezpieczenie kredytu przez lokalne Kasy.

3) Żądanie od spółdzielni kredytowych żyra osób, odpowiedzialnych na wekslach, wystawionych przez spółdzielnie, stanowi warunek, który dla centralnych instytucji ma znaczenie prawie wyłącznie formalne wobec nieograniczonej odpowiedzialności członków za zobowiązania spółdzielni. Dla zarządu zaś Kas uzyskiwanie grzesnościowych żyr stanowi jeden z najuciążliwszych warunków.

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY KATOLICKI z nutami na 2 głosy

w opracowaniu muzycznym Tomasza Flaszcy, z całkowitym tekstem do każdej pieśni

Część I-sza

zawiera 387 stronice druku i obejmuje 320 pieśni, na 2 głosy, a mianowicie:

Pieśni Adwentowe

Kolędy (największy zbiór pieśni na Boże Narodzenie do użytku kościelnego i domowego) ogółem 212 kolęd. — Pieśni na W. Post, Pieśni Wielkanocne, Pieśni na Wniebowst. Pańskie.

Exemplarz oprawny w płótno zł. 3.—

Część III-cia Śpiewnika w druku.

peleca

Księgarnia Krakowska — Kraków, ul. św. Krzyża 13.

II kongres profesorów Zakonu Franciszkańskiego ziem słowiańskich

W Krakowie w dniach 25 do 29 bm. odbędzie się pod honorowym protektoratem Ks. Metropolity Dr. Adama Sapiehy a przewodnictwem O. Leonarda Maria Bello, generała Zakonu Franciszkańskiego, II Kongres profesorów Zakonu Franciszkańskiego ziem słowiańskich.

Program Kongresu: Dnia 25 sierpnia o godzinie 8. Msza św. uroczysta i „Veni Creator“ w kościele OO. Bernardynów. Msze św. odprawi O. Leonard Maria Bello, generał Z. Br. Mn. O godz. 9.30 Uroczyste rozpoczęcie, na którym przemówienia wygłoszą O. Metody Sikora, prowincjał OO Bernardynów, a po tym delegaci innych prowincji (każdy w swoim języku). Z kolei powita Kongres O. Generał. Referat inauguracyjny wygłosi O. Karol Dr. Balic, profesor Ateneum Antoniańskiego w Rzymie.

Po południu.

Godz. 15.30 O. Teofil Dr Harapin Z. Br. Mn. prof. Ateneum Antoniańskiego w Rzymie: „O macierzyństwie bożem Najsw. Matki Bożej“. Godz. 16.30 O. Alojzy Mgr. Domagała Z. Br. Mn.: „Historyczny rozwój oraz obecny stan nauki o Wniebowzięciu N. M. Panny“.

Dzień 26 sierpnia: Godz. 9.00 O. Piotr Dr Grabie, prowincjał Prowincji Dalmackiej: „Rozważania teologiczne o istocie pośrednictwa N. Marii P.“ Godz. 10: W. O. Aleksander Wasilkowski, prof. teologii: „Nauka o pośrednictwie powszechnym N. M. P. u Węgrzynowicza, kaznodziei Z. Br. Mn. 18 wieku“. — Godz. 11.00 O. Czesław Szuber, eksprowincjał OO. Kapucynów: „O pośrednictwie N. M. P. według św. Bernardyna Seneskiego“.

Po południu. Sekcja teologiczna. Godz. 15: W. O. Cyryl Dr Piontek, prof. Ateneum Antoniańskiego w Rzymie. „O konieczności spowiedzi sakramentalnej według nauki J. D. Szkota“. Godz. 16: W. O. Rufin Silic Z. Br. Mn.

Hercegowiny: „Nauka św. Bonawentury o moralnej konieczności sakramentów przyniosła szkodę jego nauce o Kościele?“ Godz. 17: W. O. Krunosław Dr Mišilo, Z. Br. Mn. Bośni: — „Porównanie między niektórymi obrządkami serbsko-kroackimi z obrządkami dawnymi Greków i Rzymian“.

Dzień 27 sierpnia: Godz. 9: W. O. Roman Dr Tominec Z. Br. Mn. Słowenii: „Niepokalana w sztuce“. Godz. 10: W. O. Celestyn Dr. Lepacek Z. Br. Mn. Słowacji. „Rozwój historyczny kultu N. M. P. u Franciszkanów w Czechosłowacji“. Godz. 11: W. O. Alojzy Mgr. Palus, OO. Bernardynów: „Bernardyńska literatura mariańska“.

Po południu: sekcja filozoficzna i gimnazjalna: Godz. 15: W. O. Bonawentura Dr Podhorodecki, Z. OO. Franciszkanów: „Czy nauka o pojedynczości formy może wyjaśnić autonomię komórek i części ciała żyjącego przez biologię dzisiejszą ustanowioną“. Godz. 16: W. O. Hipolit Dr Legowicz OO. Bernardynów: „Zastosowanie szkoły franciszkańskiej w wykładach filozoficznych w naszych studiach“. — Godz. 17: W. O. Wacław Dr Bandera Z. Br. Mn. Dalmacji: „Co sądzić o studiach humanistycznych w ogólności i o ich zastosowaniu w szkołach katolickich“. Godz. 18: W. O. Jan Dukl. Michnar Z. OO. Bernardynów: „Stosunek Kolegów serafickich do szkolnictwa państwowego“.

Dzień 28 sierpnia: Od godz. 8 aż do 12: Dyskusje na tematy głoszone w konferencjach.

Dzień 29 sierpnia (niedziela). Godz. 9: — Uroczysta Msza św. i „Te Deum“ w kościele OO. Reformatów. Godz. 12: Uroczysta Akademia jako zakończenie Kongresu w Domu Katolickim.

Inauguracja Kongresu oraz referaty odbędą się w Auli Seminarium Duchowna, Częstochowskiego przy ul. Bernardyńskiej.

Stan konwersji polskich zagranicznych pożyczek dolarowych

Jak już domosiliśmy, tempo konwersji polskich zagranicznych pożyczek dolarowych na 4½% pożyczkę państwową 1937 roku jest znaczne. Do dnia 20 bm. skonwertowano ogółem pożyczek dolarowych wartości nominalnej 23.715.6 tys. dolarów.

Jak wiadomo, w ciągu pierwszego miesiąca trwania konwersji, to jest: w czerwcu do konwersji zgłoszono pożyczek dolarowych o wartości nom. 9.909,8 tys. dolarów. W okresie więc lipca i 20 dni sierpnia skonwertowano obligacji na sumę 13,8 mil. dolarów nominalnych. W najbliższych tygodniach należy się liczyć ze wzrostem tempa konwersji, gdyż we wrześniu upływa okres najkorzystniejszych warunków konwersji dla posiadacza papierów.

Dwa kongresy górnicze obradowały w Katowicach

W niedzielę obradowały w Katowicach dwa kongresy górnicze — jeden zwołany przez Zjednoczone Związki Zawodowe, a drugi przez Zjednoczony Związek Polski. — Oba te związki są najpotężniejszymi organami zaciągami robotniczymi na Górnym Śląsku. Oba kongresy poświęcone były zapoznaniu radeów związkowych z dotychczasowymi wynikami rokowań o rozwiązaniu umowy zbiorowej i podwyższeniu zarobków. Oba kongresy powzięły uchwały, aby ze swej działalności całkowicie wyeliminować sprawy polityczne. Kongresy stwierdziły, że w skład nowej komisji międzyzwiązkowej powinny wejść: Zjednoczony Związek Zawodowy, Zjednoczony Związek Polski i Centralny Związek Górniczy.

Wzrost produkcji przemysłowej w I półroczu r.b.

Omawiając zatrudnienie i pracę przemysłu w I półroczu br. tyg. „Polska Gospodarcza“ podaje m. in. następujące symptomy wzrostu produkcji: zbyt węgla dla przemysłu wzrósł w I półroczu br. w porównaniu z I półroczem roku ub. z 4.511 do 5.416 tys. ton; przewozy surowców dla przemysłu zwiększyły się odpowiednio z 247 do 420 wagonów 13-tonowych przeciętnie dziennie; przewozy ładunków przemysłowych zwiększyły się 728 do 917 wagonów 15-tonowych przeciętnie dziennie.

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w poniedziałek dnia 23 sierpnia b. r. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszonica czerw. dworska	31.00—31.25
Pszonica biała dworska	30.75—31.00
Pszonica targowa	30.25—30.75
Zyto dworskie	24.25—24.50
Zyto targowe	24.00—24.25
Owies targowy	19.50—20.00
Jęczmień targowy	19.50—19.75

ARTYKUŁY STRĄCZKOWE

Groch Wiktoria poznań.	30.00—32.00
Groch półwiktoria małop.	27.00—29.00

ARTYKUŁY PASTEWNE

Siano słodkie	9.00—10.00
Koniczyna pastewna	10.00—12.00
Słoma długa	6.00—7.00

PRZETWORY MŁYNSKIE

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	50.00—52.00
Mąka psz. g. I wyciąg 0-50 proc.	48.50—50.00
Mąka psz. g. IA wyciąg 0-65 proc.	45.00—46.00
Mąka pastewna	18.00—19.00
Mąka razowa 0-95 proc.	35.50—36.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	35.25—35.50
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	34.25—34.50
Mąka razowa 0-95 proc.	29.25—29.75

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	35.50—35.75
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	34.25—34.50

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

Humor

Po wizycie podatkowej.

Spotykam znajomą na ulicy. Dziwnie wygląda: wesola, z zaczerwienionymi oczyma.

— Byłam w urzędzie skarbowym — opowiada, — by odpłacać dwieście złotych podatku.

W Komisariacie.

Komisarz: — A to czyj zegarek?

Andrus: — A bo ja wiem. Także pan komisarz ma wymagania. Przecie w tłuku na ulicy nie mogłem faceta zaczepiać i pytać go się, jak się nazywa!

Jeszcze o Szkołach.

— Powiedz mi, Mac Nab, dlaczego nośisz wyłącznie słomkowe kapelusze?

— Bo po zużyciu ich mogę karmić nimi moje kozy.

Akcja Katolicka w Polsce a walka z alkoholizmem

W ramach I Międzynarodowego Katolickiego Kongresu Przeciwalkoholowego obradować będzie osobna sekcja Akcji Katolickiej, która ma uprzytomnić słuchaczom ścisły i bliski związek, zachodzący między dążeniami Akcji Katolickiej i ruchu przeciwalkoholowego, z tychże zasad wyrosło. Tematy wykładów są następujące:

Walka z alkoholizmem pilnym zadaniem Akcji Katolickiej (ks. biskup Kaller — Niemcy). Nowoczesna żądza używania i nowoczesna asceza (O. Stracke T. J. — Belgia). Cnoty społeczne warunkiem zdrowej rodziny katolickiej (dr Rochhard — Austria). Zadania organizacji przeciwalkoholowych, w szczególności abstynentek (ks. dr Padacz — Polska). Zadania prasy katolickiej (ks. prałat Kaczyński — Polska).

Przytomność umysłu robotnika uratowała fabrykę od wybuchu.

W fabryce farb Rozenbauma w Skarżysku wybuchł pożar w kotłowni. Dzięki przytomności jednego z robotników, który rzucił się w płomienie i odkreślił czas wentyl bezpieczeństwa, wypuszczając parę z kotłów, znajdująca się pod wysokim ciśnieniem, oberżało się bez eksplozji, która mogłaby pociągnąć za sobą duże straty i wypadki w ludziach.

Pastwa ognia padła dach nad kotłownią oraz częściowo jej urządzenia wewnętrzne przez maszyn, które ocalały. W akcji ratunkowej brały udział miejska i okoliczne straż pożarna. Robotnik Paweł Dereń został ciężko poparzony podczas odkreślenia wentyla bezpieczeństwa.

Ilu ludzi siedzi za kratami

Istniejąca przy Lidze Narodów międzynarodowa komisja więziennictwa zwróciła się do wszystkich państw o podanie ilości osób przebywających w więzieniach. Z otrzymanych odpowiedzi 88 państw, notuje my dziś za prasą francuską kilka najważniejszych. I tak poza krajami skandynawskimi, gdzie jak np. w Norwegii szereg więzień stoi od lat pustkami i ostatnio zostało przekształconych na zakłady lecznicze, najmniejszą ilością uwięzionych poszczególnie może Anglia, w której stosunek przebywających w więzieniu do ogółu ludności wynosi 29.9 na 100.000. W Polsce na 100.000 mieszkańców przypada 150 więźniów. W ostatnich czasach stosunek ten wzrósł. — W Niemczech na każde 100.000 przypada 157 uwięzionych. W liczbie tej nie uwzględniono zatrzymanych w obozach koncentracyjnych. Małeńka Litwa zbliża się do granicy rekordów, trzymając za kratami 162 obywateli na każde 100.000. Estonia bije ponury ten rekord cyfrą 276 uwięzionych na każde 100.000 wolnych obywateli.

Radio

Programy stacji radiowych

ŚRODA, 25 SIERPNIA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka rolnicza; 12.25 Południowy koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Szkło literackie; 16.15 II. Targi Poleskie, (transmisja z Pińska); 16.45 „Roman Sanguszko“ — odczyt (z Wilna); — 17.00 Popołudniowy koncert muzyki lekkiej; 17.50 „Kauczuk“ — pogad. (inż. L. Awin); 18.00 Chwila Biura Studiów; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Muzyka z płyt; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert mandolin.; 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert Chopinowski; 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ — powieść mówiona; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów: godz. 12.15 Muzyka z płyt; 12.25 Fantazje operowe z płyt; 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 Koncert muzyki na płytach; 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Melodie operetkowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska; — 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Rezerwa odczytowa; — 19.10 Muzyka salonowa; 19.40 Pogadanka aktualna; 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

Kraków: godz. 12.15 Kilka informacji; 12.25 Koncert z płyt; 13.35 Koncert symfoniczny z płyt; 10.05 Po centralnych zawodach P. P. W. — odczyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Koncert kameralny na płytach; — 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 19.00 Koncert muzyki lekkiej; 23.00 Muzyka taneczna.

TORBY i TECZKI SZKOLNE

TOREBKI ŚNIADANKOWE

WALIZY — NESESERY — TOREBKI DAMSKIE

SKŁAD FABRYCZNY

A. FRONCZ Kraków, Floriańska 17.

Nasi taternicy ruszą na Matterhorn

Od kierownictwa polskiej wyprawy alpinistycznej P. A. T. otrzymała następujące informacje o przebiegu wyprawy:

W dalszym ciągu działalności polskiej wyprawy alpejskiej zespół w składzie: Z. Kuleszyna, T. Pawłowski i J. Staszek dokonał wyjścia w dn. 9 sierpnia na Grandes Jorasses (4206 m.) od południa, po czym, po przejściu do Rifugio Noir (2325 m.), T. Pawłowski i J. Staszek wyszli południowo-wscho-

dnia granią na Mont Noir de Penterey (2898 m.). Ta ostatnia droga, częściowo nadzwyczaj trudna, była przebyta przez polską wyprawę po raz pierwszy.

Na tym zostały zakończone prace wyprawy w grupie Mont Blanc, zaś alpinści polscy, stosownie do ustalonego programu, udali się kilkoma grupami do Brenil (2050 m.), miejscowości górskiej pod Matterhornem (4478 m.).

Rozbudowa floty morskiej i powietrznej Anglii

Według „The People“ preliminarz budżetu marynarki angielskiej na rok przyszły przewidywać będzie wydatki na program morski w wysokości ponad 50 milionów funtów. Program ten obejmować ma budowę 4 nowych pancerników, z których każdy kosztowałby 7 i pół mil. funt., 7 krążowników po 2 i pół mil. f., 6 łodzi podwodnych, 18 kontrtorpedowców po 300 tys. f., ponadto zamierzona ma być budowa 200 wodno-samolotów oraz pokaźna flotyła nowych mo-

torowych torpedowców. Jeśli się do tego doda wydatki uchwalone w roku bieżącym, to ogólna suma wydatków na flotę brytyjską wyniesie blisko 200 milionów funtów. Ogółem flota brytyjska zwiększy się o 9 pancerników, 5 lotniskowców, 27 krążowników, 58 kontrtorpedowców, 24 łodzie podwodne, 10 motorowych torpedowców, 12 kanonierek i szereg innych pomocniczych okrętów.

Aparat nadawczy Lewoniewskiego uszkodzony

Komunikat oficjalny z dn. 22 bm. z Moskwy donosi, że ponownie zarejestrowano odbiór sygnałów stacji radiowej na fali, zbliżonej cechami charakterystycznymi do aparatu radiowego Lewoniewskiego. Sygnały, odebrane przez kilka radiostacji, nie mogły być jednak odcyfrowane, składały się bowiem z oderwanych liter. Odbiór tych sygnałów wskazywałby na to, że aparat nadawczy jest uszkodzony, co jednak nie świadczy o uszkodzeniu aparatu odbiorczego, wobec czego polarne stacje radiowe na dają kilka razy dziennie specjalne komunikaty dla załogi samolotu Lewoniewskiego, informując o poszukiwaniach, czynionych zarówno ze strony ładu ZSRR jak i Stanów Zjednoczonych i Kanady. Samolot Wilkina przybył do ujścia rzeki Coppermine. Samo-

lot Gracjańskiego lądował w zatoce Kożewnikowa w pobliżu Nordwick. Samolot Goło wina lądował w Karymie nad rzeką Ob. We dług wiadomości z Fairbanks, samolot, który miał dostarczać paliwa w powietrzu samolotowi Matterna, uległ katastrofie w czasie lądowania w gęstej mgłę w miejscowości położonej o 4 mile na południe od Fairbanks. Załoga wyszła z wypadku bez szwanku. Lodołamacz „Krassin“ wyzwolił się z lodów i kieruje się ku 71 równoleżnikowi na spotkanie statku „Mikołaj“, który idzie z ładunkiem bunkru dla „Krassina“ i przeszedł już cieśninę Behringa. Samoloty ekspedycji Szewielowa dokonały lotów kontrolnych. Samoloty tej ekspedycji odbędą jeszcze loty z pełnym obciążeniem materiału ratowniczego i pełnym zapasem paliwa.

Kino „ŚWIT“ Straszewskiego 18. — Tel. 182-01.

Program Nr. 27.

Od soboty, dnia 21 sierpnia 1937.

Program Nr. 27.

Wielki program inauguracyjny otwarcia kina „ŚWIT“ po feriach letnich

I. Najpiękniejszy film muzyczny nowego sezonu! **PRZY KOMINKU** W rolach głównych! G. Gaubert, A. Tissot, A. Brley, oraz wielka sensacja artystyczna: występ Wielkiej Orkiestry Królewskiej Cyganów pod batutą genialnego wirtuoza A. Rode która wykona przepiękne romanse cygańskie.

II. Nieprzerwane pasmo wesołości! **PAT i PATACHON JAKO DWA URWISY** Śmiech bez końca! Najlepsza komedia ostatnich lat tych ulubionych komików.

Przebojowy program otwarcia kina „ŚWIT“

Przedstawienia codziennie o godz. 5, 7 i 9. — W dni świąteczne od godz. 3 popołudniu.

Zwycięstwo lotników włoskich nad francuskimi Kłeska kosztowała Francję 3 miliony franków

Jak było do przewidzenia, przygniatające zwycięstwo lotnictwa włoskiego w zawo- dach, zorganizowanych przez oficjalne czynniki francuskie na trasie Istres — Damaszek — Paryż, jest przedmiotem pełnych gloryczy rozważań prasy paryskiej. Nie tylko zdobycie przez załogi włoskie trzech pierwszych nagród, lecz przede wszystkim wyniki techniczne osiągnięte przez Włochów dają całej prasie francuskiej powód do zasadniczych roztrząsań.

Wyniki biegu — pisze „Le Journal“ — stanowią surową lekce. Dziennik przyznaje zresztą, iż wyniki biegu potwierdziły to, o czym lotnicze koła francuskie wiedziały oddawna, a mianowicie nie ulegając wątpliwości wyższość materiału lotniczego wio-

skiego nad materiałem francuskim. Gorycz całej kłeski podkreśla jeszcze fakt — pisze „Le Petit Journal“ — iż kosztowała ona Francję 3 miliony franków, tj. sumę wypłaconą jako nagrodę Włochom plus koszty organizacji. Radykalna „Oeuvre“ zbliżona do kół politycznych, z których wyszedł minister lotnictwa Pierre Cot, nie szczędzi również ostrych słów krytyki. Cały bieg — pisze dziennik — robił ze strony francuskiej wrażenie improwizacji, natomiast ze strony włoskiej dokładnego przygotowania i przestudiowania. Jeśli przeciętnie biorąc, lotnictwo francuskie — ciągnie dziennik — ma tę samą wartość jak lotnictwo państw sąsiednich, sąsiadujących z Francją to jednakże zawody, te wykazały, iż niektórzy z sąsia-

dów posiadają aparaty niezwykle szybkie, których Francja nie posiada. Dziennik wy- ciąga ostateczną konkluzję, iż zwycięstwo Włoch jest zwycięstwem metody nad systemem nieskoordynowanym. Lotnicy włoscy mają zabawić w Paryżu około 8 dni i zwie- dzić wystawę.

Ministerstwo lotnictwa wydało w jednej z restauracji Lasku Bulońskiego obiad na cześć lotników, biorących udział w wyścigu Istres — Damaszek — Paryż. W zastęp- stwie ministra lotnictwa w obiedzie wziął udział podsekretarz stanu Andraud, ambasador Włoch oraz szereg wybitnych osobisto- ści ze świata lotniczego. Podsekretarz stanu Andraud wygłosił przemówienie, gratulu- jąc gorąco zwycięstwa załogom włoskim i podkreślając znaczenie tego zwycięstwa ja- ko etapu w dalszym postępie lotnictwa.

Epidemia cholery w Chinach

Panująca w Honkongu od początku sier- pnia epidemia cholery przybiera pomimo energicznie przeprowadzonego szczepienia ochronnego ludności chińskiej coraz więk- sze rozmiary.

W ubiegłym tygodniu ofiara epidemii padło ponad sto osób. Położenie i tak kry- tyczne pogarsza się na skutek napływu uchodźców z Szanghaju i innych miast chiń- skich. Władze zażądały w Singaporze no- wych przesyłek surowicy, które mają być przewiezione drogą powietrzną. Z Singapo- re wystartował samolot z surowicą do szeze- pienia 250.000 ludzi.

W razie rozszerzenia się epidemii, okre- ty nie będą zawiązywały do Honkongu.

—:oo:—

Z kraju...

PLYNĄCY Z JASTARNI STATEK PA- SAŻERSKI „GDANSK“ zderzył się z wcho- dzącym do portu w Gdyni, norweskim stat- kiem towarowym „P. C. Halvorsen“. Stat- ki zderzyły się dziobami przy małej szyb- kości, skutkiem czego doznały tylko czę- ściowego zgniecenia nadwodnych części dziobów. Żadnych ofiar w ludziach nie by- ło, straty materialne są małe.

NIEZNAŃI SPRAWCY WYLAMAWSZY OKIENNICE dostali się do lokalu firmy Singer w Jędrzejowie, gdzie skradli dwie maszyny do szycia wartości ok. 900 zł. oraz nieznaną kwotę pieniędzy. Po do- konaniu kradzieży włamywacze zbiegli.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z FURMAN- KĄ. Na szosie Kielce — Łagów koło wsi Górno, pow. kieleckiego, podczas wymija- nia furmanki przez samochód osobowy na- leżący do inż. Muszyńskiego z Warszawy a prowadzony przez kierowcę A. Gnaszyń- skiego, konie sploszyły się i wpadły pod samochód. Auto zostało uszkodzone, a je- den z koni ciężko poraniony. Pasażerowie samochodu i furmanki doznali lekkich obrażeń.

...i ze świata

NIEMCY SPRAWDZAJĄ SWE NAZWI SKA. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał rozporządzenie w sprawie zmiany na zwisk mieszkańców żydowskich i Niemców noszących nazwiska o brzmieniu żydow- skim. Niemcy czystej krwi z żydowskim na zwiskami mogą bez trudności przeprowa- dzać zmianę nazwiska, podobnie jak osoby, posiadające 25 proc. krwi żydowskiej, które uchodzą już za mieszane. Przewo- dzenia podaniach wymagane jest przedsta- wienie dokładnych dowodów pochodzenia.

SAMOBÓJCA SKOCZYŁ Z WIEŻY EIFFLA. W niedzielę nieznanego osobnik skó- czył z II piętra wieży Eiffla. Spadł na I pię- tro i poniósł śmierć na miejscu. Według przeprowadzonego śledztwa samobójcą był emigrant jugosłowiański, który niedawno przybył do Francji.

W STANACH ZJEDN. PŁONA LASY. Z miejscowości Cody (stan Wyoming) do- no- sza, że płoną lasy na przestrzeni 20 ha. Po- żar pociągnął za sobą 6 ofiar ludzkich.

Humor

Obraża urzędnika.

Do automatu sprzedającego bilety per- nowe na Dworcem Głównym podchodzi jakiś jegomość, wrzuca 30 groszy i pociąga rącz- kę. Nic. Szarpie drugi raz, naciska guzik wali pięścią. Bezsukcesznie.

Jegomość wpada w gniew.

— To skandal, jak funkcjonują te auto- maty!

— Niech się pan liczy ze słowami — od- zywa się stojący obok kontroler — może pan dograć się sprawy o obrażenie urzędnika!

Proces Fleischerowej i towarzyszy przed sądem krakowskim

Na ławie oskarżonych zasiedli sami żydzi

Gdyby zainteresowanie procesem Hindy Fleischerowej i towarzyszy oceniać według ilości osób, które zajęły miejsce przeznaczone dla publiczności, a było ich tu w pierwszym dniu zaledwie dwanaście, można by sądzić, że procesem nikt się nie interesuje. Tymczasem w rzeczywistości jest inaczej.

Rozprawa poniedziałkowa, która zainaugurowała ten sensacyjny proces, rozpoczęła się z 15 minutowym opóźnieniem. Na wielkiej sali Sądu Okr. w Krakowie, gdzie proces się odbywa, nastąpiły pewne przegrupowania. Zlikwidowano stół dla adwokatów i ławę oskarżonych. I jednym i drugim wyznaczono miejsca na ławie zajmowanej dotychczas przez sędziów przy sięgłych po przeciwną stronę sali pod ścianą. W pierwszym rzędzie ław przysięgłych zasiedli adwokaci, w drugim oskarżeni, za wyjątkiem Fleischerowej, która otrzymała osobne miejsce na krześle przy stole, ustawionym przed ławą przysięgłych. Dwóch oskarżycieli publicznych popiera oskarżenie: prok. Żeleński z Warszawy i prok. Garbaczynski z Krakowa. Obronców stanowiło się pięciu, czterech żydów i jeden chrześcijanin, w tym dwóch ze Lwowa. Dość licznie stawił się dziennikarze, których 15 zasiadło za długim stołem, ustawionym vis a vis miejsc trybunału.

Około godziny 9,15, gdy miejsce obrońców i prokuratorów, dziennikarzy i publiczności zapelnili się, wszedł na salę trybunał, złożony z wiceprezesa S. O. i wotantów dra Wasilewskiego i dra Kronenberga, oraz sędziego zapasowego dr Mięsiwicza. Przewodniczący polecił wprowadzić na salę oskarżonych, a więc ośm osób odpowiadających z wolnej stopy, oraz Fleischerową, doprowadzoną z więzienia. Wszystkich oczy skierowały się na nią przede wszystkim, gdy w czarnej sukni

z białym kołnierzykiem, ze spuszczoną głową, weszła w towarzystwie posterunkowego na salę. Jest ona brunetką, średniego wzrostu, przystojną, o drobnych, regularnych rysach.

Już przy sprawdzaniu obecności okazało się, że

Adwokat Samuel Schäftler i Maria Lapińska nadesłali świadectwa lekarskie, tłumacząc swą nieobecność chorobą. Po zabraniu głosu w tej sprawie przez prok. Garbaczynskiego i obrońców trybunał, po naradzie, postanowił uznać nieprzybycie oskarżonych za usprawiedliwione i wyłączyć ich sprawy.

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH, PO WYŁĄCZENIU SPRAWY ŁAPIŃSKIEJ, ZASIEDLI SIĘ WIĘC SAMI ŻYDZI.

Z kolei przewodniczący sprawdził generalia oskarżonych, przy czym okazało się, że Fleischerowa ukończyła zaledwie szkołę powszechną. Oskarżeni Fleischer i adw. Schneider podali, że są narodowości żydowskiej.

Po odebraniu generalii, przewodniczący zawiadomił, że od kilku świadków m. in. prok. Szydłowskiego, prezesa Sądu Scheuringa, notariusza Orzechowskiego, otrzymał zawiadomienie o niemożności stawienia się w sądzie. Prokurator i obrońcy nie wyrazili zastrzeżeń przeciw uwzględnieniu niestawienia się prok. Szydłowskiego i prezesa Scheuringa, natomiast obrońcy do magali się przybycia do Sądu notar. Orzechowskiego. Sąd po naradzie postanowił uwzględnić niestawienie się wszystkich świadków, którzy nadesłali pisma, a złożone przez nich zeznania odczytać. Była to druga z rzędu narada odbyta przez sąd w pierwszej godzinie rozprawy. Spowodowała ona podobnie, jak pierwsza kilkunastominutową przerwę w rozprawie.

Akt oskarżenia

Około godz. 10 sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia. Po kilku minutach odczytywanie przerwano ponieważ okazało się, że oskarżony Leib Isler opuścił bez zezwolenia Trybunał gmach sądu. Przerwa trwała pół godziny, Isler wyszedł bowiem z sądu do miasta, jak złośliwi twierdzili, celem podjęcia pewnej „interwencji“.

Po powrocie osk. Islera i upomnieniu go przez przewodniczącego, przystąpiono do dalszego odczytywania aktu oskarżenia. Brzmi on następująco:

Oskarżam

HINDĘ VEL HELENĘ FLEISCHEROWĄ

córkę Chajma Sommera i Chaji ze Spatzów, ur. 18 lipca 1896 w Kolaczcach pow. Jasło, rel. mojżeszowej zamężną, 2 dzieci bez majątku, nie karana (aresztowana 22 czerwca 1936),

2) IZYDORA FLEISCHERA,

syna Mojżesza i Ettet z Leibów ur. 16 października 1896 w Tarnowie, rel. mojżesz. żonatego kupca właśc. realności niekaranego (aresztowanego od 22 czerwca do 26 czerwca 1936),

3) ESTERĘ VEL ERNĘ FÄRBEROWĄ.

córkę Chajma Sommera i Chai ze Spatzów ur. 25 grudnia 1899 w Kolaczcach pow. Jasło, rel. mojżesz. zamężną, 2 dzieci, bez majątku niekarana (na wolności),

4) JÓZEFA HOCHMANA,

syna Oziasza i Estery ze Spitzów ur. 20 stycznia 1908 w Rzeszowie, rel. mojżesz. żonatego, kupca, bez majątku niekaranego (na wolności),

o to że od wiosny 1934 roku do 20 czerwca 1936 r. w Krakowie i Tarnowie wspólnie z Wandą Parylewiczową wzięli udział w związku mającym na celu:

a) uzyskiwanie za pomocą podstępnych zabiegów stanowisk w sądownictwie, notariacie i innych urzędach dla osób starających się o te stanowiska, przy czym zabiegi te polegały na tym, iż Wanda Parylewiczowa wykorzystując swe stanowisko żony prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, oraz swe stosunki w sferach urzędowych, interweniowała u władz na rzecz tych osób, stwarzając nie odpowiadające rzeczywistości pozory, jakoby osoby, na których rzecz czyniła zabiegi były jej znane, oraz udzielając o nich zmyślonych informacji, podczas gdy w rzeczywistości osób tych zupełnie nie znała i popierała ich starania za wynagrodzeniem pieniężnym;

b) naklanianie sędziów, używając pośrednictwa Wandy Parylewiczowej, oraz wykorzystując jej stanowisko, jako żony prezesa Sądu

Apelacyjnego w Krakowie, do stronniczości w wydawaniu orzeczeń w sprawach cywilnych i karnych;

c) zawodowe prowadzenie bez posiadania upoważnienia przez prawo, w urzędach, oraz podejmowanie starań u władz w sprawach osób, ubiegających się o zarządzenia i decyzje tychże władz, w szczególności o koncesję, prawo obywatelstwa, odroczenie wykonania kary, ulaskawienie i inne; przy czym udział oskarżonych w tym związku polegał:

1) osk. Hindy Fleischerowej na przyjmowaniu zgłoszeń zainteresowanych osób i na pośredniczeniu między nimi, a Wandą Parylewiczową.

2) osk. Izidora Fleischera na świadomym współdziałaniu z Hindą vel Heleną Fleischerową w czynnościach jej powyżej opisanych na przyjmowaniu korespondencji nadsyłanych dla niej pod jego adresem i utrzymywaniu łączności między Hindą Fleischerową a Wandą Parylewiczową,

3) osk. Estery Färberowej na utrzymywaniu łączności między H. Fleischerową, a W. Parylewiczową przez przewożenie listów i bezpośrednie porozumiewanie z W. Parylewiczową w sprawach zleconych jej przez H. Fleischerową.

4) osk. J. Hochmana na zjednywaniu dla związku interesentów, skierowywanie ich do osk. Hindy Fleischerowej, oraz utrzymywaniu łączności między nimi, a H. Fleischerową.

Dalej prokurator oskarża H. Fleischerową o to, że 1) na wiosnę 1936 roku w Tarnowie ofiarując swe usługi interwencyjne:

a) asesorowi sądowemu Antoniemu Sanowskiemu przy uzyskaniu nominacji na stanowisko sędziego grodzkiego,

b) asesorowi notarialnemu Józefowi Winterowi przy uzyskaniu nominacji na stanowisko notariusza, oraz proponując im, to znaczy, Antoniemu Sanowskiemu bezpośrednio, a Józefowi Winterowi za pośrednictwem Klary Taubowej, aby w tym celu wręczyli na jej ręce dla W. Parylewiczowej, jako żony prezesa Sądu Apelac. w Krakowie, sumy pieniężne, a mianowicie Antoni Sanowski na razie 250 zł., a Józef Winter na razie kilkaset złotych na pokrycie niekomych wydatków, związanych z uzyskaniem dla nich nominacji, w szczególności na prezenty i przyjęcia dla osób, o nominacjach tych decydujących — w ten sposób naklaniała ich do popełnienia przestępstw, a mianowicie do udzielania korzyści materialnej Wandzie Parylewiczowej, oraz nie wymienionym z nazwiska urzędnikom Min. Sprawiedliwości — w celu skłonienia tą drogą prezesa

Sądu Apelac. w Krakowie Franciszka Parylewicza oraz owych urzędników do stronniczości przy załatwianiu ich podań o nominacje, przy czym jednak Antoni Sanowski i Józef Winter przestępstw tych popełnić nie usiłowali.

2) Na wiosnę 1936 roku w Krakowie w zamiarze skłonienia sędziów do stronniczości w rozpatrywaniu spraw, a mianowicie:

a) sędziego Sądu Okr. w Tarnowie Romana Luckiego do wydania korzystnego dla Chanie i Samuela Braunów wyroku w sprawie karnej przeciwko nim o przestępstwo z art. 264 K. K. i z art. 51 pr. czek. rozpoznawanej w postępowaniu odwoławczym;

b) sędziego Sądu Okręgowego w Tarnowie Wład. Kuśnierza do wydania korzystnego dla Izidora Fleischera wyroku w jego sporze cywilnym przeciwko Józefowi Klapholzowi o zapłatę 133 93 gr., rozpoznawanej w postępowaniu odwoławczym;

nakłoniła W. Parylewiczową aby drogą pisemnych interwencji podlegała sędziów do stronniczości w powyższych sprawach, a zarazem udzielając jej informacji co do rodzaju tych spraw nazwisk i stron, oraz terminów rozprawy, a nadto dopomagając w doręczeniu do rak sędziego Romana Luckiego, listu interwencyjnego, w ten sposób do interwencji tych była pomocną, przy czym jednakże podlegania powyższe były bezskuteczne, ponieważ sędziowie R. Lucki i Wł. Kuśnierz do stronniczego rozpoznanania powierzonych im spraw nie dali się nakłonić.

3) W Tarnowie w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowych wyszukując przesadną opinię, rozpowszechnioną wśród zainteresowanych osób o jej stosunkach i wpływach a nadto za pomocą podstępnych zapewnien wyłudziła:

a) w lecie 1935 od Jakuba Fudyna kwotę 150 zł., przedstawiając mu niezgodnie z prawdą, że suma ta potrzebna jest na pokrycie jej kosztów podróży do Lwowa celem interweniowania w jego sprawie karnej rozpoznawanej przez Izbę Skarbową we Lwowie, przy czym zgodnie z góry powziętym zamiarem w powyższym celu w ogóle do Lwowa nie wyjeżdżała, a jedynie przedstawiając W. Parylewiczowej Jakuba Fudyna jako swego krewnego skłoniła ją do bezinteresownej interwencji listownej u Józefa Gregera, prezesa Izby Skarbowej we Lwowie;

b) w jesieni 1935 roku od Wolfa Kornbliutha kwotę 150 zł. zapewniając go podstępnie, że suma ta potrzebna jest na pokrycie kosztów podróży do Warszawy celem podjęcia starań o nadanie mu koncesji na rozlewnię spirtusową, oraz celem prowadzenia pertraktacji z Antonim Goetzem-Okocimskim, w sprawie polubownego załatwienia sporu Wolfa Kornbliutha z zarządem browaru w Okocimiu;

e) w styczniu 1936 r. od Józefa Hochmana kwotę 400 zł. pod pozorem podjęcia się pośrednictwa W. Parylewiczowej interwencji w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie na rzecz Mozaesa Spitzza, fałse Alweisa i Mendla Hochmana w sprawie karnej przeciwko nim o przestępstwo z art. 276 k. k. rozpoznawanej w postępowaniu apelacyjnym na skutek apelacji oskarżonych, przy czym zgodnie z góry powziętym zamiarem w sprawie tej przyrzeczonej staran nie poczyniła powierzając sprawę Henrykowi Kragenowi adwokatowi z Krakowa, celem obrony oskarżonych przed sądem.

NASTĘPNIE PROKURATOR OSKARŻA

5) Józefa Holländera

syna Judy i Debory z Lichtenbergów, urodzonego 15. XII 1890 w Tarnowie rel. mojżesz. żonatego, kupca, właśc. sklepu bławatnego, niekaranego (aresztowanego od 1. VII 1936 do 26. IX 1936, zwolnionego za kaucją 10.000 zł.) o to że w Krakowie w celu

skłonienia ówczesnego prezesa Sądu Apel. Fr. Parylewicza do uwzględnienia z naruszeniem — obowiązków służbowych — jego starań poniżej opisanych, wręczył żonie jego W. Parylewiczowej kwoty pieniężne tytułem rzekomych pożyczek, a mianowicie:

a) w czasie do pierwszej połowy 1936 kilkakrotnie kwoty po 100—200 zł. w łącznej wysokości 1.000 zł., celem uzyskania przyjęcia do służby sądowej w charakterze aplikanta Nauchima vel Norberta Kanta, a następnie wyjednania mu płatnego etatu;

b) w zimie 1936 kwotę 300 zł. celem spowodowania bezpodstawnego przeniesienia sędziego Sądu Grodz. w Bochni Mariana Ożoga na inne miejsce służbowe, podejmując w ten sposób działanie skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu swych zamiarów przy czym jednakże zamierzonych przestępstw nie dokonał z tego tylko powodu iż W. Parylewiczowa po udzieleniu jej korzyści materialnych męża swego nie zawiadomiła, ani też spraw jej zleconych jemu nie przedstawiła.

Do dalszej grupy oskarżonych prokurator zaliczył

6) SAMUELA SCHAEFTLERA

syna Eisiga i Rozalii z Mondererów, urodzonego 10. X 1886 w Bochni rel. mojżesz. stanu wolnego, adwokata, właśc. realn. w Bochni i Tel-Avivie, niekaranego.

7) ARNOLDA SCHNEIDA

syna Ignacego i Reginy z Silbersteinów ur. 10. VI 1894 w Krakowie, rel. mojżesz., żonatego, adwokata bez majątku, niekaranego,

oskarżonych o to, że z końcem 1935 i z początkiem 1936 r. w Krakowie naklonili Józefa Holändra, a zarazem przez wręczenie mu sumy 300 zł. wraz z blankietem wekslowym, odpisu zażalenia na sędziego grodz. Mariana Ożoga, oraz udzielenie odpowiednich instrukcji, byli mu pomocni do popełnienia przestępstwa powyżej opisanego.

Wreszcie prokurator oskarża

8) LEIBA ISLERA

syna Abrahama i Racheli ze Salpetrów ur. 13. II 1863 w Łączkach Brzeskich pow. mieleckiego, rel. mojżesz., żonatego, dyskontera, niekaranego,

9) MARIĘ ŁAPIŃSKĄ

córkę Franciszka Hołysta i Katarzyny z Nalepów ur. 24. III 1892 w Krakowie, rel. rzymsko-kat., zamężną, 3 dzieci, współwłaścicielkę realn., niekaraną

o to, że w Krakowie w zamiarze nakłonienia sędziów do stronniczości w rozpoznawaniu ich spraw, a mianowicie:

a) osk. J. Isler w marcu 1936 sędziego Sądu Apel. w Krakowie St. Machalskiego do wydania korzystnego dla niego wyroku w sporze cyw. hr. Ireny Tarnowskiej przeciw niemu o zapłatę 2.000 zł.

b) osk. Maria Lapińska we wrześniu 1935 sędziego Sądu Apel. Karola Gniewosza do wydania uniewinniającego wyroku w sprawie karnej przeciw Feliksowi Lapińskiemu, oskarżonemu z art. 201 k. k., rozpoznawanej w postępowaniu apelacyjnym, udzielając W. Parylewiczowej pożyczek wekslowych w sumie po 500 zł. i wykorzystując jej stanowisko i znaczenie wśród sędziów jako żony prezesa Sądu Apel. naklonili ją aby za pomocą listów interwencyjnych podlegała sędziów do stronniczości w powyższych sprawach, a zarazem udzielając jej informacji co do rodzaju swych spraw nazwisk sędziów i stron, oraz terminu rozpraw w ten sposób do interwencji tych byli pomocni, przy czym jednak, że podlegania powyższe pozostały bezskuteczne, ponieważ sędziowie do naruszenia swych obowiązków nie dali się nakłonić.

Uzasadnienie aktu oskarżenia

Przytoczony akt oskarżenia prokurator zaopatrzył w obszernie uzasadnienie, obejmujące 85 stron pisma maszynowego.

Na wstępie uzasadnienia, autor prok. Garbaczynski przypomina, że W. Parylewiczowa przybyła do Krakowa z wiosną 1932 roku z chwilą gdy mąż jej objął stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego. Parylewiczowa już w N. Sączu, gdzie poprzednio przebywała „uchodziła za osobę ustosunkowaną nie tylko dzięki stanowisku zajmowanemu przez jej męża lecz również na skutek bliskiego pokrewieństwa z ludźmi, którzy ówczesni odgrywali w życiu politycznym poważną rolę“.

W Krakowie mogła Parylewiczowa sty-

kać się nie tylko z najwyższymi dygnitarzami krakowskimi, ale również z wyższymi urzędnikami Min. Sprawiedl. w Warszawie. „W pracy społecznej, a także w życiu towarzyskim w Krakowie starała się odgrywać bardzo czynną i przodującą rolę, podkreślając przy tym niemal na każdym kroku w sposób nawet przesadny swe znaczenie i stosunki. Nic też dziwnego, że i w Krakowie, wiele osób zaczęło zwracać się do niej o pomoc i poparcie w różnych sprawach“. Parylewiczowa czynna była w wielu organizacjach społecznych. „Na szczególną uwagę — zdaniem autora aktu oskarżenia — zasługuje jej działalność w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Ponieważ cieszy-

ła się zaufaniem władz organizacji, wyznaczono ją komisarzem oddziału krakowskiego, gdy nastąpił w nim rozłam, a Urząd Wojewódzki krak. wyznaczył ją następnie kuratorem związku. Parylewiczowa pracowała intensywnie również w „Rodzinie Urzędniczej“.

„Tym czasem jednak już od pewnego czasu dokoła jej osoby raz po raz powtarzać się zaczęły pogłoski o znacznym jej zadłużeniu, dochodzącym sumy kilkudziesięciu tys. zł. Zadłużenie to sięgać miało jeszcze czasów pobytu jej w Muszynie i N. Sączu. Poczęto poufnie sobie opowiadać, że W. Parylewiczowa w sposób lekkomyślny zaciągała długi, wystawiała weksle z własnym podpisem, że zaciągniętych zobowiązań nie spłaca, ofiarując w zamian swym wierzycielom usługi i protekcje. Wreszcie krążyć zaczęła wieść jakoby W. Parylewiczowa, pozostając w trudnych warunkach materialnych za wynagrodzeniem pieniężnym podejmowała się interwencji w różnych sprawach u władz, a w szczególności w sądach, ofiarowywała swe usługi przy staraniach o nominacje w sądach i innych urzędach, o uzyskanie koncesyj i innych uprawnień“.

Jak wykryto aferę

Pogłoskom tym początkowo nie wierzono. „W marcu 1936 r. prokurator Sądu Okr. w Tarnowie otrzymuje od wiceprok. Teofila Patrońskiego pierwszą konkretną wiadomość o liście interwencyjnym napisanym przez W. Parylewiczową do sędziego R. Luckiego w sprawie Chanine i Samuela Braunów, skazanych za oszustwo i przestęp

„rozpalone żelazo wzięłabym do ręki, ażeby wydostać grosz spod niego“.

Okazuje do wydostawania pieniędzy wzrastały. Parylewiczowa w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przywłaszczyła sobie 13.975 zł 04 gr na podstawie fałszywych kwitów, a w Rodzinie Urzędniczej 1.083 zł 22 gr. Szkody te wyrównał w toku śledztwa mąż Parylewiczowej.

Innymi źródłami gotówki były pożyczki od znajomych i osób uzależnionych, kredyt u kupców i działalność interwencyjna. Prośby o pożyczki Parylewiczowa motywowała zawsze jednakowo okradzeniem, zgubieniem, kosztami leczenia najbliższych itd. Obiecywała, że szybko zwróci pieniądze, gdy otrzyma od brata i prosiła zawsze, by o pożyczce nic nie mówiono mężowi. Praktyki te uprawiała Parylewiczowa od r. 1926. Gdy zbliżał się termin zapłaty Parylewiczowa prolongowała go, a następnie ofiarowywała usługi interwencyjne.

„Okoliczności te umiała wyzyskać przede wszystkim osk. Fleischerowa“.

Zaczęło się od włóczki...

Fleischerowa poznała Parylewiczową w swoim sklepie w Tarnowie, gdzie Parylewiczowa kupowała włóczki i towary galanteryjne. „Gdy W. Parylewiczowa przeniosła się w r. 1932 do Krakowa pozostała — swoim zwyczajem — dłużną w sklepie osk. Fleischerowej kilkadziesiąt zł.“ Fleischerowa upominając się o zwrot długu odwiedziła kilkakrotnie Parylewiczową w Krakowie. Parylewiczowa zwlekała z zapłatą, a równocześnie opowiadała Fleischerowej o swych wpływach i stosunkach i zaczęła jej oferować swe usługi interwencyjne. Było to w r. 1933. „Propozycja W. Parylewiczowej trafiła na podatny grunt“. Fleischerowa przyjmowała zgłoszenia interesantów, przedstawiła jej Parylewiczowej, ponaglała ją o załatwienie przyległych zleceń i dostarczała jej pieniądze, pobranych od zainteresowanych. Równocześnie Fleischerowa rozgłaszała wieści o posiadanych wpływach i stosunkach. To też gdy niejaki Jakub Fedycz, skazany przez władze skarbowe na wysoką grzywnę udał się do rabina Horowitza w Tarnowie o radę

„OTOCZENIE RABINA WSKAZAŁO MU

sprawa sędziego Teodora Michałowskiego

z Rzeszowa, który mając rodzinę we Lwowie wielokrotnie czynił zabiegi o przeniesienie do tego miasta.

Gdy podjęte drogą legalną starania nie dały wyników sędzia Michałowski za pośrednictwem Fleischerowej i Hochmana wszedł w kontakt z Parylewiczową, o której wpływach dowiedział się od prof. gimn. Jaćkowskiego z Rzeszowa. W toku tych starań w lutym 1936 sędzia Michałowski udzielił W. Parylewiczowej pożyczki wekslowej 500 zł, przysyłając tę sumę przekazem Fleischerowej pod fikcyjnym nazwiskiem nadawcy „Zofia Charkowska“. Ponadto wręczył on

stwa czekowe na kary po 2 lata więzienia i po 4.000 zł. grzywny“.

„FAKT INTERWENCJI W. PARYLEWICZOWEJ WYDAWAŁ SIĘ POCZĄTKOWO TAK NIEPRAWDOPODOBNY, ŻE PIERWOTNIE PRZYPUSZCZANO, IŻ LIST TEN JEST MISTYFIKACJĄ“.

W maju 1936 prokurator w Tarnowie dowiedział się, że Parylewiczowa miała za pośrednictwem nieznaną osobę zażądać od asesora Sanowskiego kilka set zł za wyrobienie nominacji na sędziego, oraz że adwokat St. Małeckij otrzymał list interwencyjny Parylewiczowej w sprawie swej klientki Skolimowskiej. O jeszcze jednym liście interwencyjnym dowiedział się prokurator od sędziego Wł. Kuśnierza. Zebrawszy te wszystkie wiadomości powiadomił o nich prokuratora Sądu Apel. w Krakowie Stef. Szydłowskiego, który zarządził dochodzenia. Potwierdziły one te pogłoski i doprowadziły do ustalenia nazwiska pośredniczki — H. Fleischerowej. Przeprowadzona u Fleischerowej rewizja dała sensacyjny wynik. Ustalono nazwiska dalszych „udziałowców spółki“. Okazało się również, że Parylewiczowa i Fleischerowa żądały za swe usługi wynagrodzeń pieniężnych.

„Wanda Parylewiczowa na pozór osoba bardzo uczynna, w pracy swej bezinteresowna i materialnie — zdawałoby się — niezależna, w rzeczywistości ustawicznie uskarżała się na brak gotówki, którą też za wszelką cenę nie przebierając w środkach starała się uzyskać. W toku śledztwa sama mówi o swym postępowaniu:

OSK. FLEISCHEROWĄ JAKO TĘ OSOBE, KTÓRA MOŻE MU POMÓC“.

Z biegiem czasu w występnej działalności Fleischerowej zaczęli brać udział jej mąż Izidor, siostra Estera Färberowa, żona krak. złotnika i inne osoby objęte aktem oskarżenia. Färberowa interweniowała u Parylewiczowej m. in. w sprawie podjęcia starań o licencję fotografa ulicznego dla jej szwagra Józefa Färbera.

„Filia rzeszowska spółki“

Dalszy oskarżony Józef Hochmann, kupiec z Rzeszowa, „był niejako zastępcą osk. Fleischerowej na Rzeszów“.

Po scharakteryzowaniu roli poszczególnych oskarżonych w drugiej części uzasadnienia prokurator zajmuje się sprawami, które ujawniły ich występny działalność. Prokurator podkreśla przy tym, że „nie stwierdzono, by obie te kobiety (Fleischerowa i Parylewiczowa) pozostawały w porozumieniu z jakimikolwiek czynnikami urzędowymi

CAŁA DZIAŁALNOŚĆ INTERWENCYJNA W. PARYLEWICZOWEJ POLEGAŁA NA WYZYSKIWIANIU BĄDŹ SWYCH ZNAJOMOŚCI I STOSUNKÓW TOWARZYSKICH Z WPLYWOWYMI LUDŹMI, KTÓRZY MOGLI W JEJ SPRAWACH DECYDOWAĆ, LUB TEŻ NA DECYZJĘ W JAKIKOLWIEK SPOŚÓB WPLYWAĆ, BĄDŹ TEŻ NA WYZYSKANIU SWEGO STANOWISKA ŻONY PREZESA SĄDU APEL. W ODNIESIENIU DO SĘDZIÓW OD JEJ MĘŻA SŁUŻBOWO ZALEŻNYCH.

Przystępując do przedstawienia poszczególnych wyczynów „spółki“ prokurator dzieli je na trzy grupy: a więc sprawy personalne, starania o interwencje u sędziów w sprawie wyroków, oraz interwencje w sprawach o koncesje, prawo obywatelstwa, odroczenie wykonania kary itd.

Przejawem istnienia i działalności przestępczej w zakresie spraw personalnych jest 11 wypadków, które wyszły na jaw w toku śledztwa.

Na pierwszym miejscu umieszczona została

Fleischerowej 60 zł na pokrycie rzekomej podróży Parylewiczowej do Warszawy, „gdzie Parylewiczowa miała bezpośrednio interweniować w sprawie Michałowskiego w Ministerstwie Sprawiedl.“. Niedługo potem sędzia Michałowski otrzymał wiadomość, że na razie nie może liczyć na przeniesienie, bo toczy się przeciw niemu dochodzenie dyscyplinarne.

„Z początkiem stycznia 1936 r. osk. Fleischerowa listem zawiadania Michałowskiego, że w najbliższych dniach będą w Krakowie na przyjęciu u Parylewiczowej prokurator Wacław Dłouchy i sędzia Adam

Chechliński z Min. Sprawiedl. i zapytuje, czy by nie należało z tej okazji skorzystać i poruszyć sprawę przeniesienia.“

Niedługo potem Fleischerowa pokazała Michałowskiemu list W. Parylewiczowej z prośbą o pożyczkę 600—700 zł. Michałowski po raz drugi dał na weksel 500 zł. Po udzieleniu tej pożyczki Michałowski otrzymał w maju 1936 zawiadomienie od prezesa Sądu Okr. w Rzeszowie, że i tym razem jego podanie załatwiono odmownie.

Nie powiodło się występnej spółce w drugiej sprawie asesora sądowego Antoniego Sanowskiego, który początkowo zgodził się na podjęcie starań o nominację na sędziego grodzkiego przez Fleischerową i towarzyszy. W maju 1936 ministerstwo przychyliło się do wniosku prezesa Parylewicza i mianowało p. Sanowskiego sędzią grodzkim w Brzostku. W toku tych starań prowadzonych przez Sanowskiego drogą legalną usiłowali wyzyskać okazje Fleischerowa i jej towarzysze. Gdy nawiązała z nimi kontakt żona Sanowskiego, Fleischerowa przyrzekła poparcie Parylewiczowej i pokazała

„który by nawet w tym celu gotów był zmienić wyznanie“.

„Innym znów przejawem przestępnej działalności związku były zabiegi podjęte w sprawie asesora notarialnego Władysława Orzechowskiego“. Zabiegi trwały półtora roku. Współdziałali w nich obok Fleischerowej, Färberowa i Izidor Fleischer, o którym główna oskarżona wyraziła się: „mąż mój o sprawie Orzechowskiego wiedział, gdyż ani w tej ani w żadnej z innych spraw tajemnicy przed mężem nie robiłam“. Mimo wręczenia Parylewiczowej przez żonę Orzechowskiego 800 zł. Orzechowski notariatu nie otrzymał, choć w czasie jednego z przyjęć w swoim domu, na którym obecny był sędzia Adam Chechliński, referent personalny Min. Spraw. Parylewiczowa w toku rozmowy z nim przedstawiła mu sprawę nominacji Orzechowskiego, udzielając o Orzechowskim korzystnej referencji.

Innym razem podczas rozmowy z prezesem Sądu Okr. St. Scheuringiem, w obecności swego męża znowu poruszyła sprawę Orzechowskiego, przedstawiając tym razem jego żonę jako bardzo ruchliwą członkinię Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet na terenie Tarnowa. Zaznaczyć należy, że W. Parylewiczowa nie знаła w ogóle ani notariusza Orzechowskiego, ani też jego żony, jak również, że Orzechowska nie brała żadnego udziału w pracy społecznej, prowadzonej przez Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Tarnowie“.

Jedno z podań Orzechowskiego zostało załatwione pomyślnie. We wrześniu 1935 r. otrzymał on nominację na notariusza w Białej. „Orzechowski nominację uzyskał jednak dlatego, że w owym czasie istotnie Min. Sprawiedl. postanowiło szereg notariatów nadać asesorom notarialnym“ — stwierdza prokurator.

Orzechowska w dowód wdzięczności ofiarowała dzieciom Fleischerowej srebrne zastawy stołowe wartości kilkuset złotych.

Fleischerowa i jej współmicy podejmowali również bezskutecznie starania o przeniesienie notariusza Stan. Kuźniarskiego (brata Orzechowskiego) z Przeworska do Białej za opłatą 500 zł.

O pomoc do Fleischerowej zwrócił się również dr Al. Oberlaender, który chciał się dostać do Ubezpieczalni Społ. w Tarnowie.

„Związek interwencyjny“ Wandy Parylewiczowej zabiegał wielokrotnie u kilku sędziów o wyjednanie korzystnych wyroków. W sprawie Saula Fastena, kupca z Rozwadowa, Parylewiczowa napisała do sędziego Matuzińskiego w Tarnowie list, w którym prosiła o przychylnie rozpatrzenie sporu, nadmienając, przy tym, że chodzi tutaj o znajomych jej matki (!) Marii Pierackiej. Parylewiczowa nadmieniła także, że sprawą tą zainteresowały się koła ministerialne (!!!) oraz, że pozwani złożyli hojny datkę na „Czerwony Krzyż“ w kwocie 1.000 zł. Sędzia doniósł o tym liście władzy przełożonej.

W toku jednego z procesów Izidora Fleischer, żona jego udała się do Warszawy i tam za pośrednictwem niejakego Sobla starała się „wplynąć“ na sędziego Dobruckiego, co jej jednak nie udało się, albowiem sędzia Dobrucki wyrzucił Sobla za drzwi.

„Wyrok da się obalić, ale to będzie kosztowało“

Ze znalezionej w czasie rewizji u Fleischerowej korespondencji dowiedziano się, że osk. J. Hochman oświadczył zabiegającym o złagodzenie wyroku Mozesowi Spitzo

Sanowskiej list Parylewiczowej, w którym ta pisała: „Sprawa p. S. jest na dobrej drodze“.

„Potrzeba mi floty“.

Sanowscy zaskoczeni żądaniem pieniędzy, które według wyjaśnień Fleischerowej winni wpłacić na koszt podróży Parylewiczowej do Warszawy i „na wydatki związane z pokryciem kosztów prezentu dla osoby, która o nominacji Sanowskiego miała decydować“, kategorycznie oświadczyli, że rezygnują z jej dalszych starań i że żądanych pieniędzy nie złożą choćby nawet Sanowski miał utracić dotychczasowe stanowisko.

Podobnie przedstawiały się zabiegi występnej spółki w sprawie uzyskania notariatu dla asesora notarialnego Józefa Wintera z Tarnowa, który przedstawione mu propozycje z oburzeniem odrzucił. Do podjęcia tych starań namawiała Wintera niejaka Klara Tubowa, która przypuszczała, że po uzyskaniu tą drogą notariatu Winter przyjmie do kancelarii jej syna

wi i M. Hochmanowi, iż „wyrok da się obalić, ale to będzie kosztowało“. Pobral od nich 400 zł, wręczył je Fleischerowej, która nie nie wskórała. Osk. Józef Hochman zeznał w śledztwie, że przypuszczał, iż „Sąd Apelacyjny“ na skutek prośby żony prezesa, kary oskarżonym daruje“.

W toku interwencji o zawieszenie wykonania kary niejakiemu Janowi Kańkiemu, skazanemu na 3 lata więzienia, Parylewiczowa gdy nie pomogła jej interwencja u sędziego Chechlińskiego, wysłała

LIST DO PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO i sfalszowała na nim podpis swej matki M. Pierackiej. List nie odniósł żadnego skutku.

Innego swojego klienta żydowskiego kupca Jakuba Fudyma, skazanego przez władze skarbowe na 189.000 zł grzywny, Parylewiczowa polecała w liście prezesowi Izby Skarbowej we Lwowie J. Gregerowi jako znanego „z obywatelskiego ustosunkowania się do państwa“.

U prez. Kaplickiego i wiceprez. Klimeckiego podejmowała Parylewiczowa starania o wydanie J. Färberowi zezwolenia na wykonywanie zawodu fotografa. Pobrała za to 300 zł. Za wynagrodzeniem 6.000 zł podjęła się załagodzenia sporu W. Kornblutha z browarem okocimskim, oraz wyrobienia mu koncesji na rozlewnię spirytusu.

„Związek interwencyjny“ czynny był również w sprawie

nagonki żydowskich adwokatów

Somuela Schaeftlera z Bochni i A. Schneida z Krakowa, którzy usiłowali spowodować przeniesienie z Bochni sędziego M. Ołoga za to, że nie dopuszczał do pobierania przez nich wygórowanych honorariów. Wymienie ni adwokaci udali się o pomoc do Fleischerowej i Parylewiczowej, wpłacając 300 zł. na „koszta sprawy“. Wyniku nie doczekali się jednak.

Poza tym „Związek interwencyjny“ starał się o korzystny wyrok w sprawie Leiba Islera, oskarżonego przez hr. Irenę Tarnowską, oraz w sprawie Feliksa Łapińskiego, o alimenty. Oczywiście interwencje te, bezskuteczne zresztą, podejmowane były za odpowiednim honorarium.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, które zajęło około 3 godziny czasu zaczęła zeznawać Fleischerowa.

W toku procesu przesłuchanych zostanie 73 świadków m. in. prok. Wacław Dłouchy z Warszawy, Antoni Goetz-Okocimski, wiceprezes. Klimecki i inni.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

ADRIA: „Ucieczka Tarzana“

APOLLO: „Zamek tajemnic“.

BAGATELA: „Kto ostatni caluje...“ — „Noc przed bitwą“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 23 do środy 25 sierpnia 1937 r. włącznie: Gościnne występy Teatru Wielkiego z Poznania. (oponeta).

PROMIEŃ: I. Pan z milionami; II. Daj mi serce.

SZTUKA: Ciotka Karola.

ŚWIT: I. Przy kominku; II. Pat i Palachon jako dwa urwisy.

SZTUKA: „Barkarola“.

UCIECHA: „Łódź podwodna Nr. 9“

WANDA: „Klub kobiet“. W gł. roli Danielle Darrieux.

—:00:—

Bilans światowej wystawy prasy katolickiej

Komitet centralny światowej wystawy prasy katolickiej w Watykanie ogłosił ostatnio sprawozdanie. Wyniki osiągnięte świadczą o pełnym powodzeniu wystawy pod każdym względem i dodatności jej bilansu. Inicjatywa urządzenia światowej wystawy prasy katolickiej wyszła od „Osservatore Romano”. W 1934 r. przystąpiono do przygotowań. Trwanie wystawy przewidziane było na okres półroczny, który następnie przedłużono o dalsze pół roku, czyli do końca maja 1937 r.

Urządzona w słynnym „Cortile della Pigna” Bramante'go wystawa zajmowała obszar 7.760 m. kw., a pojemność zabudowań wynosiła 50.938 m. sześć. Dla zobrazowania rozmachu konstrukcji budowlanych wystawy, niechaj posłuży taki szczegół, jak zużycie w tym celu 390.000 kg. żelaza, a do wykonania prac 3.100 dni roboczych. Nad całością wystawy czuwał Centralny Komitet Organizacyjny z prezesem, redaktorem naczelnym „Osservatore Romano”, hr. Dalla Torre na czele. Sekretarzem generalnym Komitetu był ks. prał. Józef Monti. We wszystkich niemal państwach świata funkcjonowały komitety krajowe. Na czele Komitetu Polskiego, złożonego z członków Episkopatu i wybitnych przedstawicieli, zarówno duchownych jak i świeckich, stał Ks. Biskup St. Adamski, a sekretarzem generalnym był ks. prał Z. Kaczyński, dyrektor K. A. P.

Nad urządzeniem wnętrza wystawy pracowało kilkudziesięciu architektów wszystkich niemal narodowości, pod naczelnym kierownictwem głównego architekta wystawy inż. Gio Ponti z Mediolanu. Urządzenie pawilonu polskiego powierzono było inż. architektowi Wł. Padlewskiemu z Warszawy, a wielkich rozmiarów fryz, przedstawiający Polskę świętą i Polskę bohaterską, wykonał polski malarz Jan Henryk Rosén.

W wystawie wzięło udział 45 państw europejskich i amerykańskich, 53 okręgi misyjne w Azji, Afryce i Oceanii, skąd

materiały na wystawę dostarczyli Kongregacje Rozkrzewiania Wiary i Kościoła Wschodniego, następnie 34 zakony i zgromadzenia religijne, wszystkie krajowe ośrodki Akcji Katolickiej, szereg instytucji i uniwersytetów katolickich, wreszcie francuska „Bonne Presse”, Międzynarodowe Biuro Kinematografii Kat. i t. d.

W 72 salach wystawowych okazanych było, na przestrzeni 1 kilometra — 11.794 wydawnictw prasowych, ponadto liczne wykresy, zestawienia statystyczne, ilustracje, historyczne egzemplarze pism etc. etc. Wystawa była otwarta w ciągu 384 dni. Zwiedziło ją 82.738 osób. Do księgi pamiątkowej wystawy wpisało się 637 wybitnych osobistości, w tym 43 kardynałów, 461 biskupów, szereg księży, mężów stanu i t. d. Ponadto odbyły się z okazji wystawy liczne kongresy, konferencje, zebrania i t. p. jak np. Kongres Tomistyczny, Kat. kongres dla rozpowszechniania radia, a przede wszystkim międzynarodowy kongres dziennikarzy katolickich. Wreszcie ogłoszono szereg odczytów o prasie katolickiej w poszczególnych krajach, w tym również o polskiej prasie katolickiej. W specjalnej sali kinematograficznej demonstrowano na 86 seansach szereg filmów związanych z prasą katolicką. Wystawa watykańska została upamiętniona wydaniem 8 serii specjalnych znaczków pocztowych oraz medalu papieskiego.

Ojciec św. w dowód uznania oraz dla wyrażenia swego szczególniejszego zadowolenia z wyników wystawy, nadał członkom Komitetu Centralnego wystawy oraz szeregowi bliższych współpracowników w tym przedsięwzięciu papieski medal pamiątkowy XVI roku pontyfikatu swojego. Poza szczegółowym katalogiem-przewodnikiem po wystawie, wydanym w językach włoskim i francuskim został sporządzony naukowy opis wystawy przez dr De Gasperi, wydany nakładem Kat. Instytutu Prasy w Mediolanie.

Adam Pochłopięć
Komornik Sądu Grodzkiego
w Wadowicach, rewiru II.
Sygn. Akt.: II Km. 361/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru II. Adam Pochłopięć, mający kancelarię w Wadowicach przy ul. Iwańskiego L. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 października 1937 r. o godz. 9 rano w Sądzie Grodzkim w Wadowicach, sala Nr. 64, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do luźników Konstancji i Rozalii Lisaków w Choczni Nd. 369, nieruchomości, a to całe realności lwh. 402 i 963 gm. Chocznia objętej. Realność lwh. 402 składa się z gruntów ornych obszaru 38.790 mtr. Realność lwh. 963 składa się tylko z pgr. lk. 12 obejmującej obszar 651 mtr. i na parceli tej znajduje się dom murowany, kryty dachówką paloną 19 mtr. długi, a 9 mtr. szeroki, składający się z 2 pokoi, 2 kuchni, sieni, stajni i dobudowanych z drzewa chlewow, pod domem 2 piwnice betonowe. Dom jest w bardzo dobrym stanie. Za domem znajduje się stodoła na słupach murowanych, deskami oszalowana. Kryta dachówką cementową, składająca się z boiska, 2 sásoków, wozowni i szopy. Przed stodołą znajduje się urządzenie kieratowe z przystawką i studnią z kręgów betonowych. Przynależnościami są: miocarnia, młynek do zboża, sieczkarnia, wóz, zad wozu, 1 krowa i 1 prosię małe.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 20.279 gr. 00, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.209 gr. 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.028.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowy przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 15-tej, kta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wadowicach sala Nr. 68.

Dnia 21 lipca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
w Wadowicach
Adam Pochłopięć,

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zybkiewiczza 5.
Sygnatura I. Km. 1522/37 i 1523/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas mający kancelarię w Krakowie ul. Zybkiewiczza Nr. 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26. sierpnia 1937 r. o godz. 16 w Krakowie Al. 3-go Maja — boisko „Wisła” odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Towarzystwa sportowego „Wisła” w Krakowie składających się z trybuny długości około 102 kroki a szerokości 12 m.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 13. sierpnia 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.



DLA
**STOWARZYSZEŃ
KATOLICKICH MĘŻÓW**
wykonuje
SZTANDARY i OKUCIA
Fr. Kopczyński Kraków, Bracka 2.

Humor

Odprawa

Fryderyk Schiller uczył się w młodości gry na harfie. Pewien jego znajomy powiedział raz do niego:

— Gra pan jak Dawid, tylko nie tak pięknie.

— A pan — odpowiedział poeta — mówi jak Salomon, tylko nie tak mądrze!

SETKI LAT zdołać będzie WITRAŻ

solidnie i artystycznie wykonany przez

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW

S. G. ŻELEŃSKI

KRAKÓW, AL. KRASINSKIEGO L. 23.

TELEFON 106-16.

P. K. O. 493-506.

Założony 1902 r.

15 złotych medali.

PROJEKTY i OFERTY DARMO.

Miejskie Zakłady Ceramiczne

Kraków,

pl. Szczyński L. 5.

Telefon Nr. 114-72.

polecają: wyborowe
wapno, cegły masz. I. kl.
i wszelkie materiały
budowlane.

Legionści! Antoni Kornik b. kapral II Brygady, wydał książkę „Mój Batalion My, Byli Legionści”. Rewelacyjna treść! Po konfiskacie nakład drugi. Cena 1.40 gr. Kraków, Floriańska 29.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 13

— gorący rumieniec powłóki opaloną twarz dziewczyny. Odwróciła głowę, jakby lekając się, aby Eryk z jej oczów tajemnicy nie wyczytał...

Ale on był tak przejęty swoimi myślami, że nie zwrócił uwagi na jej nagłe spożnienie.

— Bo tu niedługo ktoś przyjedzie... ktoś, w kim się kocham... ale to strasznie kocham... na śmierć i życie!

W głosie jego zadźwięczało coś takiego, że Marta z uwagą nań popatrzyła. Chłopięca twarz nabrała wyrazu meskości, powagi, w oczach plonął blask gorącego uczucia.

— Teraz już nie wygląda na smarkacza, — pomyślała Marta.

A Eryk mówił dalej:

— Widzi pani, mam nieszczęście być młodszym synem, cała ordynacja spada na Alfreda, nigdy mu nie zazdrościłem, i nie zazdrozę... Ja dostanę majątek po matce — w porównaniu z ordynacją to nic, ale dla mnie wystarczy... Tylko czy dla niej wystarczy? w takich zbytkach wychowana... Ale mnie kocha... mówiła mi to tyle razy... zresztą biedni nie będziemy... ale jej rodzina... matka... no, i mój ojciec...

Mówił bezładnie, gorączkowo — widocznie myśl o ukochanej wytrącała go z równowagi. Marta słuchała ze ściśniętym sercem. Mój Boże, czy ją kto kiedy będzie tak kochał... przed oczami zamajaczyła jej piękna, chłodna twarz Alfreda Krasnohorskiego... omal nie jęknęła głośno. Ten — nigdy! napewno! Gdzie jej, brzydkiej, biednej, marzyć... nawet marzenie jest szaleństwem...

— Zrobi to pani dla mnie? — powiedział nagle Eryk.

Zbudziła się z zamyślenia.

— Co? bo nie dosłyszałam.

— Jak to? pani chyba nie uważała! Ja proszę panią, aby jak Zula przyjedzie, pani mi ułatwiała tête-à-tête z nią — żeby pani zajęła, zabawiła każdą osobę, która by chciała za nami jazić...

Wzruszyła ramionami.

— Ależ, panie Eryku, pan sobie nie zdaje sprawy, czego pan ode mnie żąda! Zapomina pan, na jakim ja tu jestem stanowisku! Bona czy guwernantka Krysia! un point — c'est tout! wcale nie wiem, czy w ogóle będę dopuszczona do towarzysztwa, jak będą goście!

Eryk się zmartwił.

— Prawda! i to możliwe!

Szedł jeszcze kilka kroków w milczeniu, po czym nagle się pożegnał, wsiał na konia i odjechał.

III.

Mineło parę tygodni, zanim przyszedł list od księżnej Barskiej, zapowiadającej swój przyjazd.

„Nareszcie mogę się wybrać, kochany Romanie, — pisała — tak się dotąd składało, że nie mogłam określić terminu. A pamiętam, jak miło mi czas zeszedł w przeszłym roku, wierzyć mi się nie chciało, że całe dwa miesiące u ciebie spędziłam. Nie bądź tak gościnny i tym razem, bo znowu gotowa jestem zasiedzieć się w tej kochanej Krasnej Górze...”

O liście tym ordynat opowiedział przy lunchu. Eryk się zacerwienił, potem zbladł — Marta, która nań przypadkiem spojrzała, wspominała niedawną na polu rozmowę...

— A kiedyż ciotka obiecuje zjechać? — zapytał Alfred.

Starszy Krasnohorski mówił zawsze głosem równym, doskonale modulowanym, jak na dyplomata przystało — tym razem jednak był w tym głosie jakiś szczególny dźwięk... Marta nagle podniosła głowę, popatrzyła na piękną ciemnowłosą głowę, na szare, jakby stalowe oczy... musiało jej się zdawać, nie, chyba nie miały żadnego specjalnego wyrazu...

Ale w nocy źle spała... jakieś zmyły ją dusiły...

Przyjazdu księżnej Barskiej oczekiwała z równym chyba niepokojem, jak Eryk, choć z innych zupełnie powodów.

— O co mi chodzi? — myślała, przewracając się na łóżku — nigdy do tej pory nie zdarzyło jej się cierpieć na bezsenność — czy to nie wszystko jedno, w kim ON się kocha? wszak ja dla niego nie istnieję... istnieć nie mogę...

Nadszedł wreszcie telegram, donoszący, że panie Barskie przyjeżdżają wieczornym kurierem. W palacu zawrzało: iakkolwiek gościnne pokoje były zawsze gotowe do przyjęcia choćby najbardziej wymagających gości. Eryk poczył gorączkowo nawoływać Cieciorowska, aby je kazała przewietrzyć... zafroterować...

— Ale wszystko jest zrobione, dąsała się stara panna.

— Może nie dosyć ładnie... może poprawić...

— A niechże pan da spokój! tyle lat zarządzam i nikt mi nigdy nie powiedział... — Cieciorowska aż się zaperzyła. Eryk dał jej w końcu spokój, za to pobiegł do ogrodnika i kazał porobić bukiety z najpiękniejszych kwiatów do pokojów spodziewanych gości.

— Już się robią, odpowiedział z godnością pan Wieczorek, zarządzający ogrodami, parkiem, cieplarniami, szkółkami itd.

— Tak! a to doskonale! bardzo się panu chwali, że się pan domyślił.

Pan Wieczorek nie lubił nie zasłużonych pochwał.

— Jaśnie pan Alfred zarządził.
(Dalszy ciąg nastąpi).

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetryowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty . . . 60 gr.
na 1-szej . . . 70 gr.

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.